Nr 24. Kraków, 29 Stycznia — Niedziela. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 28 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się Izba deputowanych Rady państwa po przyjęciu do wiadomości zawiadomienia o zwołaniu Delegacyj wspólnych, kilku wyborami uzupełniającemi do komisyj, interpelacyą w sprawie częściowej mobilizacyi, połączoną z żądaniem zaopiekowania się rodzinami ubogiemi rezerwistów, na co w zadawalniający sposób odpowiedział minister obrony krajowej Welsersheimb, i interpelacyą dep. Wosniaka, czy rząd przy obsadzie nauczycieli i wyborze inspektorów w Krainie powodować się będzie słusznością względów na dokładną znajomość języka słoweńskiego. Najbliższe posiedzenie Izby oznaczone na dzień 31 b. m.

Dzisiaj zbierają się w Wiedniu wspólne Delegacye. Austryacka Delegacya odbędzie posiedzenie o godz. 11 przed południem, węgierska zaś o godzinie 5.

Rząd przygotował wniosek do ustawy o zaprowadzeniu inspektorów przemysłowych, którym oddanym będzie nadzór nad ścisłem wykonywaniem ustawy przemysłowej co do posługiwania się dziećmi poniżej lat dwunastu i co do robotników poniżej lat szesnastu, 2) co do spisów czeladzi, 3) co do obowiązku posiadania w każdej rękodzielni egzemplarza ordynacyi służbowej, 4) co do opieki nad choremi robotnikami, 5) co do utrzymywania ksiąg robotniczych, i 6) co do obowiązków udzielania uczniom dobrej nauki rzemiosła. Zajmować się też mają sanitarnemi stosunkami mieszkań i lokalów roboczych. Ustawa ta przedłożoną będzie niebawem Radzie państwa.

Cesarz Wilhelm podziękował kanclerzowi za jego mowę ostatnią w parlamencie; ponieważ kanclerz najwyższe posiada już godności w zawodzie cywilnym, przeto miał otrzymać nadto stopień wojskowy najwyższego jenerała jazdy.

Parlament niemiecki zajmował się we czwartek sprawdzaniem wyborów i budżetem, a mianowicie wydatkiem na szkołę wojskową w Alzacyi.

Minister Puttkamer w mowie swojej we środę rzekł w końcu, że na widnokręgu politycznym są chmury, z których grom wypaść może. Zastanawiano się nad znaczeniem tych słów, ale komentarzem do nich może być chyba artykuł *Nordd. Allg. Ztg* z powodu mowy Bennigsena. Minister powiedział, że przed r. 1866 król i jego ministrowie słuszniej i głębiej widzieli, niż większość Izby. Organ rządowy pisze z tego powodu: Ówczesne położenie było podobnem do dzisiejszego: wtedy szło o wyswobodzenie państwa z nieznośnego położenia politycznego, teraz równie trudnem i stanowczem jest zadaniem króla pojednać klasy pracujące z państwem i zapobiedz rewolucyi socyalnej. Liberalizm niezdolnym jest, jak był również w r. 1866, pojąć zadanie państwa. Jakaż inna siła stawić zdoła opór klasie społecznej panującej w opinii publicznej, w prasie i w literaturze podręcznej, jeżeli nie silna dziedziczna królewskość, która nie używa swej osobistej powagi dla zaszachowania jakiegoś ulubionego dogmatu konstytucyjnego, lecz w poczuciu obowiązku kieruje nawą państwa wśród niebezpieczeństw, których ciasny zakres tłumu, zamknięty w ramach obecnej chwili, nie dostrzega.

Na innem miejscu mówi *Nordd. Allg. Ztg*, że *National Ztg* tłómaczy mylnie słowa Puttkamera, jakoby wskazywał międzynarodowe zawikłania, gdyż ze słów ministra wypływa, że zwracał on uwagę na szkodę grożącą spokojności i bezpieczeństwu Europy ze strony międzynarodowych dążeń wywrotu.

Gdy pomimo znużenia i rozdrażnienia ks. Bismarka we wtorek w skutku obrad parlamentu, przyszły poseł pruski w Rzymie, Schlözer, miał z nim naradę, która trwała do północy, przeto *Germania* wnosi, że wyjazd jego do Rzymu jest bliski.

W artykule wstępnym zastanawiamy się nad upadkiem Gambetty. Następstwa jego nie dadzą się jeszcze przewidzieć, a zapatrywania się na tę sprawę różnią się między sobą, jak to daje się widzieć z dzienników paryskich i zagranicznych, o ile dotąd doszły nas wiadomości. Organ Gambetty *République française* podnosi sprzeczność zachodzącą między dwoma pierwszemi głosowaniami Izby i mówi, że Izba poświęcając ministeryum, poświęciła zarazem rewizyę konstytucyi, a może nawet pożądane przez kraj reformy prawodawcze. Kiedy Izba narzuciła (?) władzę Gambecie, nie znała go jeszcze. Dziś znikła już dwuznaczność. Jeśli przyjdzie kiedyś wrócić się do Gambetty, przekonać się będzie można, że trzeba go wziąść takim, jakim jest, z swoim programem, z reformami głęboko obmyślanemi, których głównym warunkiem są wybory departamentami. Dziennik ten pyta w końcu, czy Izba zdoła zastąpić gabinet 14go lutego innym zdolnym utrzymać się i czy ona sama będzie tak długo istnieć, jak tego pragnie. *Journal des Débats* widzi w upadku Gambetty, cios wymierzony przeciw ustaleniu się rządu i ubolewa, że Gambetta nie zdołał okazać siły swoją. Nic dobrego nie wróży ten dziennik przyszłemu gabinetowi, gdyż nie powiedzie mu się utrzymać karność w większości. *L'Union* zarzuca Izbie brak wszelkiego rozumu politycznego i nazywa głosowanie haniebną komedyą. *Voltaire* posądza przeciwników Gambetty o zawiść. *Figaro* zaś w szyderczym tonie mówi o upadłym ministrze.

La France podaje w liście z Berlina następujące słowa ks. Bismarka, powiedziane podobno w niedzielę w najbliższem otoczeniu: „Gambetta niesłusznie porównywa się zemną. Ja jestem pierwszym sługą monarchy niemal absolutnego, i jeżeli uważam za rzecz pożyteczną dla kraju wystąpić przeciw życzeniom większości parlamentu, co wydaje się, jak gdybym chciał stawiać narodowi czoło, mam za sobą jednego z najpopularniejszych i najzacniejszych monarchów, jacy kiedykolwiek byli. Nie sądzę, że Gambetta jest tak zaślepionym, aby myślał odwoływać się od ludu francuskiego, gdy go zniechęcił w osobach jego reprezentantów, do Grévego, będącego niemal nieprzyjacielem jego. Zawsze mamy tu do czynienia z Włochem, którego umysł niewyczerpanym jest w wyszukiwaniu środków, a jeśli Francuz nie zawsze o Genueńczyku każe zapomnieć, Gambetta wyciągnie jeszcze nawet z tej kryzys korzyść dla siebie. A wtedy może słusznie zastosować dla siebie hasło miasta Paryża: „*Fluctuat, nec mergitur.*“

Usposobienie Paryża ma być spokojne i dość obojętne. Na przedmieściach starają się radykaliści przedstawić upadek Gambetty, jako pożądany dla swojej polityki. Pogłoska o powołaniu Saya do prezydenta Grévy sprawiła w mieszczaństwie dobre wrażenie. Grévy zaprosił do siebie na obiad nazajutrz ministrów upadłego gabinetu, aby okazać, że osobiście jest im przychylnym.

Belgijska Izba deputowanych przyjęła traktat handlowy z Francyą.

Rada ministrów angielskich zajmowała się dnia 25 b. m. sprawą egipską. Różniły się jednak zdania co do wspólnej noty. Granville zalecał wielką przezorność wobec zachowania się państw kontynentalnych, gdy przeciwnie Gladstone przemawiał za użyciem kroków stanowczych tak, aby w razie naruszenia obecnego stanu rzeczy Anglia i Francya przystąpiły do wspólnej zbrojnej interwencyi bez względu na inne państwa. Wobec jednak przesilenia gabinetowego we Francyi, kwestya egipska musi pozostać w zawieszeniu.

W Turcyi zdecydowano się stanowczo pociągnąć chrześcian do obowiązku służby wojskowej. Przepisami, w jaki sposób pobór wojska ma być uskutecznionym, zajmują się oficerowie pruscy; system rekrutacyjny podobnym więc prawdopodobnie będzie do pruskiego.

Rada stanu ukonstytuowała się nareszcie w Zofii pod przewodnictwem Ikonomowa. Stronnictwo opozycyjne zebrało się w domu Cankowa na naradę, co dalej wobec teraźniejszego stanu rzeczy czynić należy. W zgromadzeniu tem liczącem 92 osób przemawiał Bałabanow bardzo gwałtownie i wspomniał nawet o ewentualnej potrzebie pozbycia się księcia Aleksandra. Władze przygotowały środki ostrożności.

Gołos donosi w telegramie z Tyflisu z d. 25 b. m.: Wbrew twierdzeniom dzienników angielskich, jakoby załoga Aszabadu miała wynosić 8,000 ludzi, donosi jenerał Rohrberg, że załoga tameczna jest znacznie mniejszą, niż była na wiosnę zeszłego roku w chwili zdobycia tego miasta. Zaprzeczają także doniesieniom angielskich dzienników o posuwaniu się wojska rosyjskiego na Merw. W pobliżu Aszabadu zbudowano małą warownię, zkąd odbywać się będą studya w celu zbudowania drogi bitej między Kizilem, Arwatem i Aszabadem a prowincyami Szorochańskiemi. Jenerał Rohrberg odjechał do Petersburga.

„Dobra noc panie Rabagas“. — Tak się kończy najsłynniejsza tegoczesna komedya polityczna, a słowa te wypowiada książę do ministra, którego oddala. Między bohaterem komedyi a Gambettą może nie być najmniejszej analogii, a przecież zaszłe wczoraj w Paryżu wypadki przywodzą na pamięć powyższe pożegnanie tak jak objęcie prezesostwa gabinetu przez byłego, a jak twierdzono, i przyszłego dyktatora, przypomniało nam mimowoli inne w tej samej komedyi zdanie. Gambetta nigdy nie stał w pokornej postawie przed żadnym księciem ani też żaden książę nie oddalił go z uśmiechem pogardy i ironii na ustach, jak to uczynił ks. Monaco z Rabagasem; ale Gambetta nieraz nisko, bardzo nisko kłaniał się innemu, z wielu względów nierównie potężniejszemu, zwłaszcza dla niego, panu, ludowi, owemu *Demos* wszechwładnemu, i ten przez usta swoich przedstawicieli powiedział mu onegdaj „Dobra noc panie Gambetto!“

Pożegnanie to nastąpiło nieco wcześniej, niż sami przypuszczaliśmy. Trzeba przyznać, że Gambetta umiał upaść, że umiał złączyć swój upadek z ideą, z programem, z reformą, że widząc niebezpieczeństwa, które mu grożą, podniósł śmiało walkę za myśl polityczną, dobrą, czy złą, i że wolał być pobitym, stojąc przy niej, niż ustąpić w skutku pierwszego lepszego *votum* nieufności, które nie ocalając jego władzy, byłoby zmniejszyło jeszcze więcej jego znaczenie. Raz postawiwszy program, Gambetta pozostał mu konsekwentnie, odważnie wiernym i nie lękał ujrzeć się w mniejszości, na co niestety, nie zawsze i nie wszędzie zdobyć się umieją i ludzie polityczni i stronnictwa polityczne! I dla tego właśnie, jeżeli nie jedynie, Gambetta może mieć jeszcze przyszłość.

Nie chciał on rządów bladych i nieznaczących, i w tem także uznać trzeba jego zręczność polityczną; nie mogąc być zbawcą, zapragnął uchodzić za reformatora. Być może, że wszystkie zmiany, które zamierzył wprowadzić ostatecznie nie wiele miały w sobie treści, ani też tak bardzo były naglącemi, ale wzięta w nich inicyatywa świadczy, że w Gambecie góruje człowiek polityczny, któremu wstrętnem było, być aby być, i niepostrzeżenie dzierżyć władzę; a który czuje, iż istnieć może tylko za pomocą *coup de théatre*. Wielkiej wagi przywięzywać do całej politycznej metafizyki, a raczej gmatwaniny, rewizyi konstytucyi całkowitej lub częściowej, wyborów departamentami czy okręgami nie podobna, tem mniej, że jest ona z daleka przynajmniej niemal niezrozumiałą, a raczej nie zupełnie dobrą zdać sobie można sprawę z ważności przypisywanej jej, właśnie w tej chwili. Ale to pewna, że po jednej stronie w tym konflikcie stanął Gambetta, po drugiej wszyscy jego przeciwnicy, i że ci zwyciężyli, a okazało się, że liczebnie są nader silnymi. Mogłoby to może upoważnić zwyciężonego do trawestowania pamiętnych dla nas słów w innych zupełnie wypowiedzianych okolicznościach: „Czyżbym ja zamierzył zrobić coś mądrego?“ Przypisywano w tych ostatnich dniach Gambecie zamiar wzmocnienia, za pomocą projektowanych reform, władzy; gdyby go był istotnie żywił, słuszność byłaby po jego stronie, bo niezawodnie w tem położeniu, w jakiem znajduje się Francya, zabezpieczyć ją i zbawić mógłby tylko rząd silny. Posunięto się dalej, bo posądzono Gambettę o dążenie do rządów osobistych, do dyktatury, a nawet twierdzono, że w słowach, które w komisyi trzydziestu trzech powiedział, zdradził się z tą myślą. Jeżeli ją miał, to nie dorósł do niej, skoro do jej przeprowadzenia ani się przygotował, ani się na jej przeprowadzenie zdobył.

U zwycięzców dnia jednego trudno dopatrzeć się myśli wyższej i daleko sięgającej; przedewszystkiem czuć w nich tego ducha niwelacyjnego, który burmistrzuje dziś we Francyi, a ktory nawet względnej wyższości Gambetty znieść nie potrafił; następnie łatwo dopatrzeć się u większości, która go obaliła, najbardziej poziomego egoizmu, który kazał jej obawiać się rozwiązania Izby i utraty wcale dobrze płatnych mandatów. Dwa te uczucia: chęć niwelacyi i samolubstwo, górują niestety w dzisiejszem społeczeństwie francuskiem, i one były przeważnemi w tem pamiętnem przesileniu czynnikami.

Jakie upadek Gambetty może mieć następstwa? Na zewnątrz zdaje nam się, że w obecnem położeniu Francyi mało znaczące. Na wewnątrz przedewszystkiem staje kłopotliwe pytanie: co się stanie z Gambettą? Wątpimy, aby mógł on powrócić do anonimowej władzy; spiskować także zapewne nie będzie, bo jak się raz było ministrem, już nie spiskuje się a co najwięcej intryguje się; za mały to jednak środekdla Gambetty. Pozostanie mu więc stanąć chwilowo na czele opozycyi, chociaż zaiste nie pocieszne to stanowisko w Rzeczypospolitej dla byłego naczelnika opozycyi republikańskiej za cesarstwa. Przyszłość Gambetty przedstawia się dziś zagadkowo. W wspomnianej przez nas komedyi zasłona spada na słowa: „Dobranoc“ i już się nie podnosi. Czy się tu podniesie i w jakiej postawie ujrzymy bohatera ostatnich wypadków, trudno na pewne powiedzieć, ale przypuścić wolno, że go ujrzymy niebawem już dla tego, że niestety mało ma dziś Francya ludzi, którzyby nawet z nim mierzyć się mogli, i że on nie należy do tych, którzyby z godnym spokojem czekać umieli, ani też obejść się potrafili bez szóstego aktu.

Co się tymczasem dziać będzie we Francyi? Może nie zupełnie i we wszystkich szczegółach, ani do tego stopnia brutalnie, ale prawdopodobnie dziać się będzie coś w tym rodzaju: „Drugi rząd tworzy się w sali żółtej pod przewodnictwem Veuillarda, krzyczy, ustanawia prawa. O trzy kwadranse na drugą nowa wrzawa, rząd trzeci stworzony przez Chaffiou, zajmuje salę różową. O drugiej rząd żółty umyka przez komin, wraca suterenami i zrzuca rząd różowy, który wyskakuje przez okno, oddając władzę rządowi żółtemu, który przerażony ucieka na poddasze i t. d.“ Wszystko to jak wiadomo, kończy się w komedyi popłochem, hałasem i — żandarmami! Oby nie skończyło się kiedyś tutaj— pruskiemi ułanami.

Ale nie zapuszczajmy się tak daleko. Dosyć nam stwierdzić ze smutkiem, że w najnowszych wypadkach zaszłych we Francyi, jedyny człowiek, w którego Francya zdawała się pokładać nadzieję, nie spełnił jej i nie odpowiedział oczekiwaniu, a że Izba, która go obaliła, nie zdołała przecież wznieść

Część literacko-artystyczna.

O KOLĘDACH.

(5) (Ciąg dalszy).

I tak zaraz:

Dnia jednego o północy,
Gdym zasnął w ciężkiej niemocy,
Nie wiem czy na jawie, czy mi się śniło,
Że koło mej budy słońce świeciło.

Więc zrywa się ze słomy i woła na drugich. I to już nie jacykolwiek ludzie oznaczeni ogólnem mianem pasterzy, ale indywidua, z których każde ma swoje imię. i jakie jeszcze imię! Same Kuby, Maćki, Stachy, Bartki, Tomki. Wszystko to przycupło, nie śpi, ale udaje że śpi, bo się boi dziwów. Przecież musieli powstawać, bo „ich potrochu wziął za czupryne, by poszli przywitać Boga dziecinę.“

Jeden bowiem, Maciej, wie dobrze co się dzieje, patrzał i nie uląkł się jasności, i anioł mu powiedział:

Nie bój się, nie bój się Maćku pastuszku
Jesteś ty, jestem ja, u Boga służką.

Co za śliczny sposób uspokojenia i dodania odwagi Maćkowi, kiedy ten anioł przedstawia mu się jako kolega, jako jemu równy u Boga służka. A ile w tem życia i ruchu, jak występuje wyraźnie i ten Kazimierz, co ze strachu na słomie dyszy, i ten mówiący, co go „potrochu wziął za czuprynę“, możnaby przypuszczać, że to jakieś wspomnienia i portrety, że poeta myślał o jakichś sobie i całej wsi znajomych parobkach, kiedy mówił, że Jacek był chudy, a Maciek musiał zostać za drzwiami bo z wielkim brzuchem nie mógł się wcisnąć do szopy, a Szymek znowu, wiejski elegant, zdaje się, „w taniec stroił minę“ i „wymuskał sobie czupryne.“ Grali więc co żywo Bogu na chwałę, tańcowali drudzy, zdaje się, że ich tam nawet śty Józef musiał czemś i poczęstować, „bo na niczem im niezbywało“ — i tak im tam było dobrze, że

Z szopy nam się iść nie chciało,
Aleśmy ustąpić wprędce musieli,
Gdyśmy trzech monarchów jadąc ujrzeli.

A to zakończenie, czy także nie z życia wzięte i z natury malowane?

„Hej w dzień Narodzenia Syna jedynego“ bardzo do poprzedniej podobna, tylko jeszcze poufalsza, bo tu i osoby z Przenajświętszej Rodziny mieszają się do rozmowy, a mówią tym samym tonem, co pasterze. Bo kiedy Kuba, który nie miał co dać i za całą ofiarę chciał śpiewać, to „dobył tak wdzięcznego głosu baraniego, aż się stary Józef przestraszył od niego“ i już chciał uciekać, ledwo go wstrzymali. Ale prosił:

. . . . . nie śpiewaj tak pięknie,
Bo się twego głosu Dzieciątko przelęknie.

Nie zawsze Józef taki grzeczny, czasem gderze, czasem grozi, czasem bierze się nawet do kija. Częściej wprawdzie jest łaskaw i w dobrym humorze: parę razy nawet, ale to kiedy i o nim pasterze nie zapomnieli „i dla Józefa starego wziąć wina dobrego, by się dziaduś napił“, to się dziwnie rozochocił, i gdy wszyscy zaczęli tańcować, a Jędrzej nie miał pary, „tańcował z nim Józef stary.“ Innym razem tak zagrali skoczno, „że aż Józef stary, nie może się wstrzymać, skacze bez miary.“ „I dziecię się cieszy i śmieje Panienka“, a wtedy Józef, kiedy Dziecię już śpiące, wyprasza gości z szopy, ale po przyjacielsku: „Za waszą taką szczodrotę“ mówi „i za tę miłą ochotę — Bóg wam zapłać.“

Przecież odchodzić nie chcą, wymawiają się, jak który może:

Jakże cię odejdziem pociecho nasza,
W tak okropne mrozy idąc do lasa,
Nie wyżeniesz nas ztąd Panie
Miłe nam z Tobą mieszkanie — w tej szopie.

Ale co zanadto, to niezdrowo, i Józef nie pozwala na zbyt długą i huczną ochotę

Mówi Józef stary: Już dosyć tego!
Idźcie pastuszkowie do bydła swego,
Jużeście się naskakali,
Mnieście głowę sturbowali,
Także Maryi.

Próbują się z nim targować, proszą go bardzo ładnie:

Józefie staruszku, ojcze kochany,
Jakże mamy odejść Pana nad Pany,
My się radzi doczekali,
Żeśmy Boga oglądali . . .

Ale Józefowi naprzykrzyło się widocznie i myśli coś złego, bo w końcu kapitulują:

Starego Józefa rady słuchajmy,
Bo laski pod żłobem maca,
Kto wie czy nie na nas bracia,
W nogi zawczasu!

Rzecz godna uwagi i dowód bardzo delikatnego uczucia i jakiegoś instynktowego ale szlachetnego taktu, z Matką Boską nie pozwalają sobie nigdy takich konfidencyj, ani ona nigdy nie odezwie się w kolędzie tonem choćby najmniej rubasznym. Święty Józef, to co innego, to człowiek lepszy od innych, ale podobny do innych, można z nim być za panie bracie. Ale Matka Boska, to coś wyższego, w niej już ziemia się kończy i przechodzi w niebo, i ani z nią wypada, ani ona tak poufale mówić nie może i w szopie, choć się czasem uśmiechnie albo odezwie, jest zawsze jak na ołtarzu, a człowiek przed nią na kolanach.

Czasem ona zostaje sama i po tych hucznych powitaniach usypia dziecko. Kolęda lubi wyobrażać sobie tę chwilę snu dzieciątka Jezus, a Najświętszej Pannie kładzie czasem w usta piosneczki wcale ładne:

Lulajże Jezuniu, moja perełko,
Lulajże Jezuniu, mój aniołeczku,
Lulaj najwdzięczniejszy świata kwiateczku,
Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko,
Lulaj najśliczniejsze świata słoneczko.

Macierzyńska pieszczota zawsze nad małem dzieckiem tak się rozczula, i daje mu nazwy najczulsze, widzi w niem najwdzięczniejszy kwiatek i najjaśniejszą na świecie gwiazdeczkę.

W miarę jak fantazya ludowych poetów oswaja się z Narodzeniem, rośnie poufałość, mnożą się jej oznaki. Dary, zrazu z lekka tylko wspominane, występują liczniej i oznaczają się z większą precyzyą: aktorowie (pasterze) mówią coraz więcej i coraz śmielej, i coraz więcej o tem, co ich samych obchodzi. Kiedy w jednej kolędzie jeden zaniósł na ofiarę barana a drugi grał na multankach, inne kolędy widząc, że się to udało, jak żeby zazdrościły zrobionego efektu, rozwodzą się nad tem szeroko i szczegółowo i wyprowadzają na scenę wielką ilość pasterzy, z których każdy coś z sobą zabiera: „Stach masła garnuszek, Kuba worek gruszek“, trzeci jabłka, czwarty kury lub kapłony, jaja, prosię, mąkę, krupy, mleko, śmietanę, chleb, ser, orzechy — ładny motyw zaczyna powtarzać się za często i powszednieje. Tak samo ma się rzecz i z muzycznemi instrumentami: wszystkie, jakie kolędziarz znał lub o jakich z nazwiska słyszał, jeżeli był księdzem lub organistą, człowiekiem bywałym, składają się w orkiestrę, która przecież mniej robi efektu, niż jedne wiejskie skrzypce lub basy. Pasterz, kiedy na takich wygrywa, wygląda po swojemu, a kiedy mu każą grać na wiolach, obojach, fletach, waltorniach i t. p., których się na wsi nigdy nie widzi i nie słyszy, wygląda pretensyonalnie i nie prawdziwie. Czuje się, że to już wymysł jakiej uczonej mądrej głowy, która się na coś ładnego albo zabawnego sadziła. Tak samo i liczba tych pasterzy i ich imiona, kilku Maćków lub Bartków, kiedy się razem zbierają iść do Betleem, kiedy który z nich spadnie z budy i potłuczony zostaje w tyle za drugimi, kiedy się dziwią Dzieciątku lub ciekawie rozpytują Józefa, mają niezaprzeczony wdzięk naiwności. Ale już Boileau powiedział, że wdzięk naiwny ginie kiedy się często powtarza, a to w kolędach tak samo jak w dowcipach, i te z nich, w których figuruje pasterzy wielu i wiele imion, wyglądają tak, jak żeby były ukradły szczęśliwą myśl pierwotną, jak żeby ją chciały były naśladując zbogacić, a naprawdę spowszedniły tylko i zepsuły. Rzecz to zwyczajna, która się zdarza nie samym tylko wiejskim kolędowym naśladowcom. Nie idzie zatem, żeby w tych kolędach już sztuczniejszych, już robionych z umysłu, na urząd, nie było wdzięku, albo humoru, albo zabawnych wybryków poufałości. Naprzykład w kolędzie: „Hola hola pasterze z pola“, jest takich niby naiwnych szczegółów za wiele, ale są obok nich i pomysły ładne, albo charakterystyczne. Naprzykład to ofiarowanie jaj, kurcząt, masła i tym podobnych skromnych wiejskich darów:

Prosimy Cię Paniczu, nieba, ziemi dziedzicu,
Na te dary nasz Panie, na jakie chłopów stanie
Przyjmijże je koniecznie, bo Cię kochamy wiecznie.

Zwrotka powtarzająca się po każdej strofie jest niesmaczna, ale dwie ostatnie strofy, w których pasterze żegnają się i odchodzą — wcale ładne, zwłaszcza ostatnia, w której prędko wynoszą się z szopy w strachu, żeby ich nie poturbowała czeladź nadjeżdżających Trzech Królów.

St. Tarnowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

się po nad niego, ani też zapanować nad położeniem. Skutek to starcia wszystkiego na proch w życiu publicznem, poczem ani żadna indywidualność ostać się nie może, ani też naród nie zdolny jej w wyższych patryotycznych celach zużytkować. Ginie w takich społeczeństwach rozum stanu, pozostają tylko rozkiełznane namiętności. Skutek to działania rozkładowego, opozycyi bezwzględnej, radykalizmu dla popularności, do czego nieraz sam Gambetta od pietnastu lat przykładał rękę, a czego przerażające następstwa dostrzegł może w chwili, gdy przyszedł do istotnej władzy. Oby nie zapóżno dla Francyi i jej przyszłości!

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 27 stycznia.

(§§) Kwestyonarz rządowy o zamierzonej reformie prawa spadkowego co do posiadłości gruntowych (włościańskich) znajduje się już w ręku osób, powołanych i zaproszonych do objawienia zdania, „ile możności z motywami,“ jak mówi zapraszające pismo Nsmiestnictwa. Oczywiście nikt z zaproszonych do dania opinii nie będzie pojmować zadania swojego w ten sposób, że nie wolno mu wyjść po za obręb postawionych pytań. Rządowi musi zależeć na gruntownem i wszechstronnem roztrząsaniu pytań, więc jeżeli kto pójdzie dalej i rozszerzy ramy zakreślone reformie w sposób praktyczny, wyświadczy przysługę i sprawie rozbieranej i rządowi, szukającemu zdrowej rady u obywatelstwa krajowego. Zdaje mi się, że odpowiedzi galicyjskie na pytania rządowe powinny wyjść po za ramy w kwestyonarzu zakreślone. Rząd bowiem myśli tylko o reformie prawa spadkowego w wypadkach dziedziczenia bez testamentu, kiedy tymczasem kraj upomina się o takie środki prawne, któreby we wszystkich wypadkach zapobiegły nieekonomicznemu rozdrabnianiu posiadłości gruntowych. Działy spadkowe stanowią jedno z głównych, ale nie jedyne źródło złego, więc jeżeli się nie wskaże rządowi całej prawdy, lekarstwo nie będzie ani odpowiednie, ani stanowcze. Lwowska Apelacya rozwiązała sprawę ze stanowiska ściśle prawnego we wszystkich kierunkach, a jeżeli prawnicy zawodowi czują potrzebę i możność stanowczego zaradzenia złemu, to dlaczegóżby nie przyłączyli się do nich ludzie patrzący zbliska na stosunki wiejskie, a tem samem głębiej czujący potrzebę zmiany. Kwestyonarz rządowy nie dotyka nadto pytania, o ile zamierzona reforma ma być w niektórych szczegółach przynajmniej poruczona reprezentacyom krajowym t. j. Sejmom. A jest to ważna kwestya, bo jeden i ten sam środek może nie będzie dobry dla wszystkich krajów koronnych. Zachodzi obawa, że uniform ustawodawczy skrojony w Wiedniu na jedną miarę przez Radę państwa byłby dla jednych za kusy, dla drugich za obcisły, dla trzecich za przestrony itd. Ile mi wiadomo, prof Pilat w odpowiedzi swej zwróci uwagę Rządu na tę kwestyę. Inni, zapytani o zdanie, powinniby także zastanowić się nad tem i podnieść kwestyę, aby wywrzeć nacisk tem silniejszy.

Szkoła snycerska w Zakopanem, której piękny rozwój zaszczyt przynosi opiekunom tego zakładu, t. j. Towarzystwu Tatrzańskiemu, Wydziałowi krajowemu i rządowi, wystawiona jest na wielkie niebezpieczeństwo. Nabywca Zakopanego, p. Pelz, wypowiedział szkole lokal dotąd zajmowany, a innego odpowiedniego w całem Zakopanem znaleźć niepodobna. P. Uznański z Poronina ofiarował szkole budynek, ale do Poronina zakład nie może być przeniesiony. Najpierw bowiem z Poronina nikt dotąd nie uczy się w Zakopanem, z czego wypływa, że ludność tamtejsza nie ma zmysłu do snycerstwa; powtóre w Zakopanem szkoła snycerska nie spełniła jeszcze zupełnie swojej misyi; po trzecie wyroby w Zakopanem mają już odbyt, który ustałby w Poroninie; po czwarte, w Zakopanem, jako miejscu kąpielowem, szkoła większą na siebie zwraca uwagę, z tego powodu więcej liczyć może na poparcie ogółu, a po piąte kierownik szkoły, p. Neuzil, któremu zakład ten tyle zawdzięcza, pod żadnym warunkiem nie przeniósłby się do Poronina.

Jedyny środek utrzymania szkoły w Zakopanem polega na wystawieniu osobnego budynku dla zakładu, co kosztowałoby około 8,000 złr. Towarzystwo tatrzańskie nie jest w stanie uczynie tego, chociaż lojalnie uznaje, że w myśl przyjętych zobowiązań na niem ciąży troska o lokal dla szkoły. Wydział krajowy przyrzekł przyjść w pomoc Towarzystwu i udał się do rządu z prośbą o subwencyę ze skarbu państwa. Jeżeli subwencya udzieloną zostanie, o czem wątpić nie można, to na wypowiedzeniu lokalu dotychczasowego szkoła snycerska wyjdzie wcale dobrze. Należał się jej odpowiedniejszy i własny budynek już dawno.

Choć to bardzo niesmaczne, zawsze jednak zasługuje na przytoczenie, jako szczegół charakterystyczny. *Prołom*, który objął w prasie ruskiej rolę *intransygenta*, zwala całą winę za Hniliczki na polską prasę i artykułowi, w którym to twierdzenie stawia, daje tytuł: „Sama wór drze, a kwiczy!“ Oto objaw politycznej ogłady *nacyonałytetu*, który chwali się, że corocznie ogromne robi postępy w wzroście oświaty publicznej. Jestto ten sam *Prołom*, który niedawno w swoim dodatku dla ludu wiejskiego (*Wicze*) doniósł, że dla ofiar katastrofy *Ringteatru*, cesarz Austryacki dał 10,000 złr. w. a., a car Rosyjski 50,000 rubli = 60,000 złr. w. a.

Wiedeń 26 stycznia.

(A) Z południowo-słowiańskich, tudzież z rosyjskich dzienników widać, że ruch powstańczy w Dalmacyi i w Hercegowinie znajduje żywe sympatye a nawet poparcie wśród Słowian, zwłaszcza w Rosyi, Serbii i Czarnogórze. Nie jest to niespodzianką, chyba dla tych, co przeciwnym oddawali się złudzeniom. Jeżeli urzędowe dzienniki rosyjskie zapewniają, iż Serbia i Czarnogóra sumiennej przestrzegają neutralności, to mają niezawodnie racyę. Obecne rządy w Belgradzie i Cetynii już nieraz złożyły dowody, iż unikają wszelkiego pozoru nienawiści przeciw Austryi. Ale mimo to jest faktem, że i z Serbii i Czarnogóry spieszą ochotnicy do Hercegowiny i Bośni i że ztamtąd płyną obfite datki pieniężne dla powstańców. Tego nie zdoła powstrzymać żaden rząd choćby najlojalniejszy. To prąd sympatyj plemiennych, których wyperswadować trudno w państwie cywilizowanem, a cóż dopiero wśród narodów, nie wychowanych w szkole dyplomatycznych kompromisów lub etykiety dworskiej. Znawcy stosunków czarnogórskich twierdzą, iż ks. Mikołaj stracił wielką część swej popularności właśnie wskutek lojalnej swej postawy względem Austryi. W tutejszych kołach rządowych ma panować przekonanie, że ks. Czarnogórski nie gra dwulicowej roli, że szczerze pragnie pozostać w przyjaźni z Austryą, ale że istotnie nie jest panem sytuacyi w własnym kraju, że zatem nie może ani zabronić, ani powstrzymać przejścia i przyjęcia powstańców z Kryvoszy i Hercegowiny wśród junaków czarnogórskich. Trudności te są znane w wiedeńskiem ministerstwie wojny i dla tego postanowiono wysłać na pole walki tak znaczne siły wojskowe. Jedną z najsmutniejszych stron kampanii wojennej, jaka teraz czeka monarchię, to — obok błędnej polityki okupacyjnej — dziwna okoliczność, że wojsko austryackie przelewa po raz wtóry krew w krajach, które pod względem międzynarodowym jeszcze nie stanowią części składowej monarchii i w których ciągle jeszcze Sułtan obok N. Pana posiada prawny, lubo nie faktyczny tytuł władcy.

Od dawna wiadomo, że przeciwnicy nie przebierają w środkach opozycyi przeciw gabinetowi hr. Taaffego. Ale znaczy przekroczyć wszelką miarę, jeśli prasa opozycyjna gwałtem łączy osobę ministra skarbu p. Dunajewskiego z ostatnim krachem paryskim, zwłaszcza z chylącą się do upadku *Union générale*. Czyż kiedykolwiek opozycyi gabinetu ks. Auersperga zachciało się mierzyć trwałość stanowiska tegoż rządu wysokością kursu akcyj zakładu kredytowego lub innych banków zwłaszcza zagranicznych? A choćby — co nie jest prawdą, *Länderbank* miał być zachwianym, czyż gabinet hr. Taaffego nie ma innych celów? Koniecznie pragną dzienniki opozycyjne, aby p. Dunajewski podał się do dymisyi, i głoszą, że minister skarbu widzi się zmuszonym ustąpić z powodu „nadwątlonego zdrowia.“ Zdrowie p. Dunajewskiego fizyczne i umysłowe nie pozostawia nic do życzenia, a tem samem nie sprawi dziennikom uciechy pożądanej. Prawdziwie brutalną była najfałszywsza w świecie pogłoska, jakoby deputowany morawski Dr Szrom pojechał do Paryża w sprawie dóbr Cesarskich. Dr Szrom był wczoraj i dziś na posiedzeniach komisyi, więc mogli wiedzieć, że nieprawdę piszą, ale ta mylna pogłoska miała niecną tendencyę rzucić cień na Koronę, jak gdyby ostatnia ucierpiała przez krach paryski.

Wiedeń 27 stycznia.

☐ Delegacye austryackie mają się zebrać jutro przed południem, węgierskie zaś po południu. Wczoraj odbyła się w Peszcie narada członków węgierskiej delegacyi pod przewodnictwem kardynała Heynalda, na której postanowiono natychmiast polecić komisyi budżetowej jak najrychlejsze roztrząśnienienie przedłożeń rządowych. Wyborów do komisyi, ani też przyjęcia delegacyi przez Cesarza tym razem nie będzie, gdyż się delegacye nie uważają za rozwiązane przed końcem tegorocznej sesyi parlamentarnej. Za dwa lub trzy dni będziemy zapewne mieli dosyć materyału, aby należycie osądzić charakter i wagę powstania hercegowińskiego.

Od trzech dni nie mamy urzędowych wiadomości z teatru powstania a praktyka przekonała nas często, że nie można jeszcze ufać prywatnym wiadomościom. Z resztą łatwo bardzo zrozumieć, dla czego od kilku dni nie było nowych potyczek. Z ekskursyi wojsk naszych rozlokowanych w Bilek, Foczy i Newesinje przekonały się władze wojskowe, że będziemy mieli tym razem do czynienia nie z kilkoma lub kilkunastoma szajkami rozbójników, ale z zupełnie uorganizowanem powstaniem. W kraju tym, zasianym nieprzystępnemi górami i lasami, gdzie nie ma żadnych dróg, jeden powstaniec może się łatwo rzucić przeciw dziesięciu żołnierzom. W takich warunkach byłoby, ma się rozumieć, nieroztropnem rozpoczynać akcyę zaczepną z niedostatecznemi siłami, jakiemi dzisiaj rozporządza jenerał Jowanowicz. Czeka on więc nadejścia rezerw. Z drugiej strony powstańcy nie są tak silni aby mogli atakować nasze wojska. Tym sposobem można sobie tłómaczyć ten raptowny spokój, jaki nastąpił po kilku przeszłotygodniowych potyczkaah.

Tagblatt wiedeński i *Presse* otrzymują wiadomości pochodzące niby z wiarogodnego źródła o tem, że p. Aksakow przesłał imieniem komitetu słowiańskiego w Moskwie, znaczną ilość pieniędzy na ręce agitatorów serbskich i czarnogórskich dla podtrzymania powstania. Sytuacya w Cetinii miała się stać nader krytyczną. Najbliższe otoczenie księcia Mikołaja, jego krewni biorą otwarcie udział w powstaniu popierając je wprawdzie dotąd tylko moralnie.

Tajemnicze słowa Puttkamera w Izbie niemieckiej o sytuacyi europejskiej zrobiły tu powszechną sensacyę. Jedne dzienniki odnoszą je do sytuacyi Francyi i p. Gambetty, inni zaś do wypadków jakie się dzieją na południu Austryi i do Rosyi, której zachowanie się ma być bardzo zagadkowem, pomimo ciągłych i zupełnie przeciwnych zapewnień. Być może, że dzisiejszy urzędowy komentarz uspokoi umysły. Co do Francyi, to przyznać muszę, że wiadomość o dymisyi p. Gambetty była dla mnie wielką niespodzianką. Nie podzielam zdania, że dymisya Gambetty musi pociągnąć za sobą dymisyę całej Izby, która zezwoliła na upadek tak wielkiego męża stanu, jakim jest Gambetta; ale uważam to co nastąpiło, za wielką klęskę dla Francyi. W ostatniej chwili Gambetta broniąc częściowej tylko rewizyi konstytucyi złożył dowód swego umiarkowania. Izba chciała iść dalej i domagając się zupełnej rewizyi pokazała światu, że element radykalny, że duch stronnictwa intransigentów przeważa w niej a w obec takiej Izby ani gabinet z panem Leonem Say na czele, ani pp. Ferry lub Freycinet nie są możebnemi.

Przed kilkoma dniami rozeszła się znowu pogłoska o bliskiej dymisyi hr. Beusta. Wiadomość tę podały niektóre francuskie dzienniki, dodając, że między p. Beustem a ks. Hohenlohe zaszły jakieś nieporozumienia. Ministeryum spraw zewnętrznych zaprzeczyło formalnie tym wiadomościom. Ciekawym jest komentarz w tej kwestyi jednego z poważnych organów francuskiej prasy, który powiada między innemi, że p. Taaffe powołał hr. Beusta, aby mu zdał sprawę z tego co zaszło, i zapewne przez przyjaźń i względy dla księcia Bismarka, pan Taffe będzie zmuszonym posłać do Paryża kogo innego. Czy nie jest to wymownem świadectwem znajomości zewnętrznych stosunków? Ale Francuzi są pod tym względem niepoprawni.

Bal polski, o którym już wam pisałem poprzednio, obiecuje być jednym z najbardziej świetnych w tym karnawale. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjął łaskawie protektorat balu, którego dwie trzecie dochodu zostały przeznaczone na korzyść ofiar warszawskiej katastrofy, a jedna trzecia na korzyść stowarzyszenia *Ognisko*. Program tańców dla pań (*Damenspenden*), jest prawdziwie małem arcydziełem i przynosi wielką chlubę twórcy takowych, znanemu powszechnie malarzowi p. T. Rybkowskiemu. Żałuję mocno, że nie mogę podać wam tu bliższych szczegółów tej gotującej się dla pań niespodzianki, ale dla tego właśnie musi ona zostać sekretem do ostatniego wieczora. Pan Oborski, członek Izby deputowanych, ma prowadzić mazura i to ma się rozumieć w stroju narodowym. Poprzednio mają się odbywać próby mazura w salonach *Goldenes Lamm*, w których biorą udział, jak zwykle, cała polska tańcząca młodzież i liczne grono wyśmienitych i pięknych tancerek, którémi się Wiedeń szczyci.

Wiedeń 27 stycznia.

(186-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia o zwołaniu delegacyj wspólnych na sesyę nadzwyczajną na dzień 28 b. m.

Sąd w Langenlois prosi o przyzwolenie Izby na wytoczenie pos. Fürnkranzowi procesu o obrazę honoru.

Polskie Koło poselskie wnosi interpelacyę przez p. Towarnickiego do ministra obrony krajowej tej treści: Ponieważ mimo nieogłoszenia mobilizacyi rezerwiści i landwerzyści, których z okoliczności rozruchów w Dalmacyi i Hercegowinie powołano pod chorągwie, co do swojej osoby rzeczywiście są zmobilizowani, a §§ 5 i 10 ustawy o taksie wojskowej przepisują, że rodzinom osób zmobilizowanych należy się wsparcie ze skarbu; ponieważ dalej §. 12 tejże ustawy stanowi, że mają być złożone osobne komisye do spraw wsparcia tego, przeto podpisani zapytują: czy komisye te z okoliczności rzeczonego powołania rezerwistów i landwerzystów pod chorągwie już są zwołane?

Interpelacya ta innemi słowy zapytuje, czy rodzinom osób powołanych teraz pod chorągwie, rząd myśli dać wsparcie z funduszu taksy wojskowej. Trzeba zaś było nadać interpelacyi formę mniej więcej powyższą, albowiem, gdy poseł Towarnicki już w komisyi budżetowej zapytał ministra obrony krajowej, czy rząd myśli udzielić wsparcia, tenże minister odpowiedział, że co do siebie jest za udzieleniem wsparcia, że atoli ministerstwo wojny wobec nieogłoszonej formalnie mobilizacyi nie powzięło jeszcze stanowczej decyzyi.

Pp. Hohenwart i Roser wnoszą podobne interpelacye.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb zaraz odpowiada na wszystkie trzy interpelacye w tym duchu, że stanowcza decyzya, aby udzielono wsparć, już zapadła i że rząd bliższych jeszcze udzieli Izbie wiadomości.

Pos. Wośniak interpeluje ministra oświecenia, czy wiadomo mu, że w południowej części Korutan nie ma ani jednej szkoły słowiańskiej i czy myśli zaradzić temu brakowi.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, Izba przekazuje komisyi budżetowej projekt rządowy o regulacyi Dunaju w dolnych Rakuzach.

W dyskusyi szczegółowej nad projektem o karaniu czynności udaremniających egzekucyę do § 1-go zabiera głos pos. Lienbacher, który zgodnie z wnioskami stawianemi z lewicy w dyskusyi ogólnej żąda odesłania projektu do komisyi w celu przeobrażenia go w duchu łagodzącym, mianowicie w duchu rozróżniającym stopień przewinienia wedle wartości usuniętego z pod egzekucyi objektu.

Poseł Weeber, który takiż wniosek stawiał już w dyskusyi ogólnej, popiera teraz wniosek Lienbachera.

W głosowaniu wniosek Lienbachera został przyjęty.

Następuje wybór uzupełniający do centralnej komisyi do regulacyi podatku gruntowego w miejsce ś. p. Krzeczunowicza i p. Kobuzowskiego Polskie Koło poselskie wybiera pp. Jaworskiego i Seelinga z Izdebnika.

Idzie dalej wybór uzupełniający do Delegacyi do spraw wspólnych, mianowicie członka Delegacyi w miejsce byłego posła Teuschla i zastępcy w miejsce byłego posła Rabla (z Tryestu). Po złożeniu mandatów przez dwóch tych posłów są z Tryestu dwaj tylko posłowie, t. j. pp. Nabergoj i Wittmann; drugi z nich atoli jest nieobecny, a więc wyboru dokonywa sam tylko poseł Nabergoj, który delegatem wybiera posła Nabergoja, zastępcą posła Wittmanna.

Nakoniec przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o kontyngensie rekruta i poborze jego w r. 1882.

Koniec posiedzenia o godz. 2½. — Następne we wtorek, jeśli nie będzie posiedzenia Delegacyi austryackiej.

Buda Peszt 20 stycznia.

Skoro tylko rozpoczęła się u nas dyskusya nad budżetem, poruszono zaraz dużo rzeczy senzacyjnych.

Istnieje u nas, jak wiadomo, stronnictwo opozycyjne, które, mimo porażki, jaką poniosło po trzykroć przy ogólnych wyborach do sejmu, mimo to, iż wtenczas zdziesiątkowanem zostało, właśnie dlatego uporczywie i z całą złośliwością nie przestaje godzić na gabinet Tiszy. Stronnictwo to nie ma żadnego programu, nie przedstawia narodowi żadnych korzyści, któreby go ująć mogły, ale mimo to dąży namiętnie do celu, który sobie wytknęło, aby ministerstwo obalić. W środkach wcale nie przebiera, ale że dotąd wszelkie starania, aby lud na swoją przeciągnąć stronę, okazały się bezowocne, rozpoczęto przeto intrygować w parlamencie, ba, nawet w łonie gabinetu. Stronnictwo to stara się rzucić ziarno niezgody między ministrów, i raz już wynalazło zręczny do tego środek a było to w czasie okupacyi Bośni.

Do ówczesnego ministra skarbu p. Szell utorowała sobie opozycya ta drogę pochlebstwami i starała się nastroić go przeciw prezesowi ministrów p. Tiszy. Pan Szell znakomity jako minister skarbu, pod względem politycznym nadzwyczaj słabe objawia zdolności, więc też chętnie podał rękę stronnictwu, i w chwili, kiedy akcya w Bośni świetnie rozgrywać się poczęła, oświadczył, iż kosztów wyprawy wojennej pokryć nie może i podał się do dymisyi. Opozycya łudziła się się nadzieją, że rząd powierzy panu Szell utworzenie nowego gabinetu, i że p. Szell powoła do niego członków z jej łona. Nadzieje te zawiodły. Gabinet Tiszy cieszy się dotąd zaufaniem monarchy i większości sejmu, a p. Szell prawie zupełnie ustąpił z widowni politycznej i został dyrektorem banku.

Dzisiaj, kiedy godność ministra skarbu piastuje hr. Szapary, chwyta się opozycya na wstępie obrad budżetowych tej samej taktyki. Mówca jej z uniesieniem i zapałem wyraża uwielbienie swoje dla hr. Szaparego, aby go z Tiszą poróżnić. Odpowiedź jednak hr. Szaparego dała aż nadto jasno opozycyi do zrozumienia że go w sieci swe ułowić nie zdoła. Stanowisko swoje w tej mierze określił hr. Szapary oświadczając, iż z gabinetem Tiszy pójdzie ręka w rękę, a co najważniejsza, że przyjmuje na siebie chętnie na współ z Tiszą odpowiedzialność za politykę gabinetu Tiszy, i to nie tylko za ten czas, odkąd sam wszedł w skład gabinetu, ale nawet za politykę, jaką się gabinet dawniej kierował, a w szczególności za silne wsparcie, jakie gabinet udzielił hr. Andrassemu w kwesty polityki wschodniej. Oświadczenie to ma oczywiście w każdej chwili doniosłe znaczenie a cóż dopiero dziś, kiedy rezultaty tej polityki wschodniej w niekorzystnem przedstawiają się nam świetle.

Ten pierwszy zawiązek obrad budżetowych odsłonił nam więc dwa ważne fakta Pierwszy polega na tem, że gabinet Tiszy i na wewnątrz i na zewnątrz na niewzruszonych spoczywa podstawach, drugi zaś, że gabinet ten a z nim bezwzględna większość węgierskiego sejmu i ludu stanowczo się zdecydowała prz prowadzić polityczne dążności monarchii na wschodzie i energicznie walczyć w ich obronie, gdyby zaszła tego potrzeba. Dwa te fakta żadnego nie wywrą wpływu na opozycyę, pozostanie ona i nadal na swem stanowisku w kwestyi budżetowej a przyszłość wykaże, że Polacy w niczem się nie zmienią. (D. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 stycznia.

Marszałek Zyblikiewicz wyjechał wczoraj wieczornym pociągiem pospiesznym z powrotem do Lwowa.

— **Kraszewski**, jak dowiaduje się *Reforma*, donosi w liście prywatnym, że stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, wskutek czego zachodzi wątpliwość, czy będzie mógł przybyć do Krakowa 2go lutego. Nie traci on jednak nadziei, i dodaje, że z powrotem ze Lwowa zatrzyma się dłużej w naszem mieście i odwidzi Koło literackie.

— **Z dniem dzisiejszym** policya podwoiła liczbę dorożek przed teatrem przy ulicy Wolskiej, które obowiązane są w dnie przedstawień znajdować się tam od godziny 9ej wieczór aż do ukończenia widowiska.

— **Bal kostiumowy** Koła artystyczno-literackiego, z którego dochód przeznaczony jest w połowie na pomnik Mickiewicza, odbędzie się w sali Sukiennic w d. 18 lutego. Komitet zawiadamia, że udzielać będzie zgłaszającym się wszelkich informacyj, wzorów kostiumów itp. Zaproszenia zostały już rozesłane. Pamiętna świetność balu kostiumowego w roku zeszłym dla Marszałka, dozwala przypuszczać, że i bal Koła artystycznego nie pozostanie za nim w tyle.

— **W spisie gospodarzy** na balu prawników, podanym w numerze ze środy opuszczono nazwisko wiceprezydenta Stefana Muczkowskiego, oraz p. Romana Wierzchlejskiego z Warszawy mecenasa i prezesa Izby adwokackiej w Królestwie Polskiem. Między gospodyniami mylnie wymieniono p. Raczkową, jest nią bowiem p. Rotschkowa małżonka radcy sądu wyższego w Krakowie.

— **Czwarta Maskarada** odbędzie się jutro w sali redutowej. Przeznaczone są cztery nagrody dla najpiękniejszych masek.

— **Znalezienie zwłok.** W tych dniach znaleziono na polach należących do wsi Mistrzejowice w powiecie Krakowskim zwłoki Wiktora Burzyńskiego, terminatora szewskiego, z Ujścia Solnego, lat 28 liczącego, który prawdopodobnie wskutku nadużycia trunków upajających i przemarznięcia życie zakończył. Zwłoki jego odwieziono do grubarni parafialnego kościoła w Raciborowicach.

— **Politik** donosi, że książe Würtemberski główno dowodzący we Lwowie ma być przeniesiony do Pragi; jego zaś miejsce ma zająć fmp. Abele.

— **Z gmachu sejmowego.** P. Doliński, malarz dekoracyjny, który przez dwa lata pobierał stypendyum z fundacyi śp. Towarnickiego po 1000 zł. rocznie i kształcił się w Wiedniu, maluje obecnie dwie sale w gmachu sejmowym. Sala obrad Wydziału krajowego i inne apartamenta reprezentacyjne będą później malowane przez tego artystę. Dwie grupy, zdobiące główne wejście do gmachu sejmowego, wykonane przez artystę rzeźbiarza p. Riegera, a przedstawiające *Oświatę* i *Pracę*, będą nareszcie w tych dniach odsłonięte; łagodna zima dozwoliła pracować rzeźbiarzom w ciągu grudnia i stycznia aby się ustrzedz od dalszego spóźnienia.

— **Czytamy** w *Gazecie Narodowej*. „Policya lwowska uwięziła wczoraj kilka osób podejrzanych o propagowanie tendencyj socyalistycznych i stosunki z zagranicznymi matadorami socyalizmu. U jednej z aresztowanych znaleziono list wyraźnie to wskazujący. Dopóki rzecz nie będzie wyjaśnioną, i niedojrzeje do rozprawy karnej, wstrzymujemy się z podaniem nazwisk. U kilku osób bliższych znajomych tych, których aresztowano, przedsięwzięto rewizye, które jednak nie dały policyi podstawy do uwięzienia tych osób“.

— **Sławny lichwiarz** J. R. w Kis-Teteny na Węgrzech zbudzony został nagle w tych dniach szczekaniem psa w sieni. Pochwycił on natychmiast za leżący obok jednorurkowy pistolet i usiadłszy na łóżku, czekał co się dalej stanie. Niebawem wtargnęło do pokoju trzech ludzi z poczernionemi twarzami, i gdy się zbliżali do łóżka, zagrożony dał ognia, lecz kula poszła bokiem. Wtedy jeden z bandytów zapalił światło, a dwaj inni rzucili się na R. i skrępowali mu sznurami ręce i nogi, poczem wyłamali szafkę i z szuflady zabrali 118 wekslów, nietknąwszy tuż obok będącej znacznej gotówki. Nazajutrz znaleziono lichwiarza skrępowanego. Sprawcy niezostali wyśledzeni.

— **Figaro** donosi, że między ofiarami krachu paryskiego znajduje się p. Rouzeaud, mąż słynnej śpiewaczki pani Nilsson, który dostał pomieszania zmysłów wskutek olbrzymich strat na giełdzie poniesionych. Smutny ten wypadek wywołał w Paryżu ogólne współczucie.

— **Rachunki wystawy powszechnej** w Paryżu r. 1878 dopiero w tych dniach przedłożone zostały Izbom francuskim. Wystawa ta kosztowała 55,775,000 fr, a przyniosła 24,350,000 fr. niedobór przeto wynosił 31,000,000 fr. (w preliminarzu wystawy obliczono go 10,000,000 fr.) Zwrot z odprzedanego materyału budulcowego przyniósł 3,440,000 fr. W pozycyach wydatków znajdują się następujące sumy: personał wystawy kosztował 4,000,000 fr. (preliminowano tylko 1,700,000 fr.), sporządzenie dyplomów honorowych i medalów 2,000,000 fr., uroczystość rozdzielenia odznaczeń 204,000, woda i gaz blisko milion, a wodotryski i akwarya 2,800,000 fr.

— **Czeska kapela w Indyach.** W arabskiem mieście portowem Aden wsiadła jadąc z Egiptu na okręt czeska kapela składająca się z 8 osób, między temi 3 kobiety, aby się udać do Indyj. Produkowała ona się wprzód w Konstantynopolu, Smyrnie i innych wschodnich miastach nadbrzeżnych, a następnie w kilku miastach egipskich. Towarzystwo zamierza zabawić kilka miesięcy w Indyach i dawać koncerta w znakomitszych miastach. Z Indyj wybiera się przez Singapore do Australii i wróci do domu na Stany zjednoczone. Dwóch uczestników towarzystwa mówi po angielsku, a jeden nawet po turecku.

— **Z Mentony** donoszą nam, że krach paryski i lyoński ogromnie dał się tam uczuć; kilka rodzin wyjechało natychmiast, a są między niemi całkiem zrujnowane. O niczem wogóle nie mowią tam jak o krociowych stratach. W klubach paryskich są na dzień. Upadek *Union générale* dał się najwiecej uczuć wyższym sferom.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej

Repertoar tygodniowy.

W niedzielę 29go: **Kościuszko pod Racławicami.**

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę [illegible] w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Dnia 27go stycznia** pochmurno, mglisto; termometr od + 1·5 spadł na —1·0 C. Barometr dalej opada; o g. 7ej rano d. 28go stan jego był 755 millim., termometru —0 6 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę 29go stycznia: Ś. Franciszka S. w poniedziałek 30go: ŚŚ. Hiacynty i Martyny p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 23 stycznia, w poniedziałek odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem prezesa Majera. Przewodniczący oddał cześć pamięci zmarłych członków komisyi, ś. p. przewodniczącego profesora Karola Mecherzyńskiego oraz Dra Franciszka Nowakowskiego. Przewodniczącym obrany został przez aklamacyę prezes Dr J. Majer, pełnienie obowiązków sekretarza włożono nadal na p. M[illegible]nowskiego. Przewodniczący złożył nadesłany przez p. Witkowskiego z Wieliczki Słownik techniczny w rękopisie z r. 1777, który oddano do przejrzenia sekretarzowi. Dyrektor Estreicher przedstawił słownik astronomiczny ś. p. prof. Steczkowskiego. W końcu złożono wypisy do słownika z dwu no[illegible] odkrytych przez p. Estreichera w Bibliotece Jagiellońskiej druków t. j. z Modlitewnika z r. 15[illegible] i z Zołtarza Panny Maryjej z r. 1530.

Wyszedł świeżo w drukarni *Czasu* List otwarty do Redakcyi *Słowa*. (8⁰ str. 7).

Od p. Władysława Nehringa odbieramy następujące pismo: Wszystkim, którzy w dniu [illegible] 25-letniego jubileuszu listem lub telegramem [illegible] zali mi w tak serdecznych dla mnie słowach [illegible] przyjaźń i życzliwość, składam najszczersze podziękowanie i proszę przyjąć zapewnienie, że te dowody żywej ze wszystkich stron sympatyi będą mi wsze równie drogie, jak są dla mnie zaszczytne.

Wrocław 25 stycznia 1882 r.

Władysław Nehring

Fundacya Cesarska poświęcona pamięci ofiar Ringteatru. *(M. S.)* Sławny budowniczy wiedeński Fryderyk Schmidt przedłożył N. Panu szkic budynku fundacyjnego, który Tenże przyjął z zadowoleniem polecając wykonanie go na rumowiskach „Ringteatru.“ Główną część budowy stanowi pamiątkowa kaplica, umieszczona w samym środku gmachu występująca w formie ryzalitu na zewnątrz, o wspaniałym portalu. Kaplica właściwa zaczyna się na pierwszem piętrze. Na lewo zaś i prawo, również jak na dole pomieszczone będą lokalności zakładu dobroczynnego, z wykluczeniem sklepów. Materyałem budowlanym ma być kamień użyty naprzemian z teestowaną cegłą. Wszystko jest pomyślane w stylu gotyckim przypominającym piękny wiedeński kościół „Maria-Stiegen“ o wzorach malowniczych i urozmaiconych.

Sara Bernard zakończyła przedwczoraj szereg swoich występów w Wiedniu. Syta chwały i pieniędzy, opuszcza słynna artystka stolicę Austryi, by puścić się jak żyd wieczny w dalszą wędrówkę na Południe. Na ostatni występ w Wiedniu wybrała sobie p. Sara sztukę Dumasa *Księżna Jerzowa*, którą, jak donoszą dzienniki, odegrała przepysznie, otrzymując w zamian bukiety, wieńce i oklaski.

W Londynie odegrano komedyę p. t. *Our* [illegible] po raz 2000 z rzędu. W tym wypadku autor [illegible] mówić o powodzeniu.

Henryk Laube, znakomity dramaturg niemiecki, napisał nową nowellę pod tytułem *Entweder-Oder*, której bohaterką jest aktorka. Świat zakulisowy doskonale znany doświadczonemu autorowi, [illegible] skreślony z wielką prawdą i humorem, zwłaszcza postać dyrektora należy do najlepszych figur powieści.

Gospodarstwo handel i przemysł

Komitet chowu koni.

Hr. Namiestnik oznajmił komitetowi, [illegible] minister rolnictwa oświadczył, iż na razie [illegible] *grina* kupić nie może, ale w zamian ofiaruje Galicyi ogiera *Labanza*,

Na wniosek ks. Sapiehy uchwalił komitet prosić pana ministra o zakupienie *Lohengrina*, tem bardziej, iż już p. J. Bielski i inni hodowcy ubiegają się o otrzymanie w najem tego konia.

Co do *Labanza* uchwalił komitet na wniosek p. wiceprezydenta Zaleskiego przyjąć go z wdzięczności.

Hr. Namiestnik zawiadomił komitet, że p. minister zapytuje komitet o zdanie co do zamierzonego zakupna ogiera od hr. Attemsa.

Na wniosek p. Klasterski'ego, który tego konia uznał za nieodpowiedniego, oświadczył się komitet stanowczo przeciw zamierzonemu zakupnu.

W zakupnie i premiowaniu koni w Drohowyżu, w d. 5 września r. z., wzięli udział prócz zastępcy komendanta, pp. bar. Heydl i Eustachy Zagórski. Bar. Heydl, przedkładając sprawozdanie o premiowaniu, nadmienił, że koloniści i włościanie niechętnie przyjmowali medale jako nagrody. Zakupiono jednego ogiera od p. Bala.

Premiowanie i zakupno ogierów w Kołomyi odbyło się 5go września. W tych czynnościach brał udział prócz komendanta zakładu stadników rządowych bar. Adam Heydl. Po odbytem premiowaniu, na które zdaniem bar. Heydla o wiele lepsze konie przyprowadzono niż w Drohowyżu, (konie te należały przeważnie do kolonistów), przystąpiono do zakupna ogierów, ale zastępca komendanta, zgadzając się z zapatrywaniem bar. Heydla, iż kasztanowaty ogier p. Menzila z Kniażołuki kwalifikuje się do zakupna, nie mógł go kupić dla braku kompletu komisyi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 26 stycznia. Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— zlr.; żyto od —·— do —·— zlr.; jęczmień po 0·— do 0·— zlr.; kukurydza od 0·— do 0·— zlr.; owies od zlr. 0·— do 0·— zlr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 zlr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·50 do 12·57 zlr.; rzepak (sier.wrze.) od 13·60 do 13·70 zlr. — Berlin: pszenica żółta 226·75; żyto —·— zlr.; spirytus loco 56·70; olej rzepakowy 47·40 zlr. — Szczecin pszenica —·— —·— zlr.; rzepik (jesien.) —·— zlr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 66·10 zlr.; olej rzepakowy 72·75 zlr.; spirytus —·— zlr. — Wrocław: pszenica —·— zlr.; żyto —·— zlr.; owies —·— zlr.; spirytus —·— zlr.; kukurudza —·— zlr. — Kolonia pszenica —·— zlr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zlr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 27 stycznia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy braku obrotów tendencya nie znalazła dziś dokładnego wyrazu; not. nom. 33·25 zlr. — Peszt, 26 stycznia: —·— zlr. — Wrocław, 26 stycznia: w miejscu 46·30 mrk. ofiarow., na styczeń 46·80 mrk. ofiarow. — Szczecin, 26 stycznia: w miejscu 46·— mrk., na styczeń 46·90 mrk., na kwiecień-maj 48·60 mrk., na czerw.-lipiec 50·10 mrk. — Berlin, 26go stycznia: w miejscu 48·— mrk., na kwiecień-maj 49·10 mrk., na czerwiec-lipiec 50·90 mrk. — Paryż, 26 stycznia: na ten miesiąc 58·50 frk., na luty 59·— frk., na marzec-kwiecień 60·25 frk., na maj-sierpień 62·— frk.

Nafta. Wiedeń, 27 stycz.: za 100 kilo z cłem z dworca 15·25—15·50 zlr. — Tryest, 26go stycznia: za 100 kilo bez cła: 9·25 —·— zlr. — Bremen, 26 stycznia: za 1 kilo 6·90 mrk., na luty 7·— mrk., na marzec 7·40 mrk., na luty-marzec 7·60 mrk. — Antwerpia, 26 stycznia: za 100 kilo 18·25 fr. — New-York, 26 stycznia: za galonę 7¼ ct. pap., w Filadelfii 7¼ ct. pap.

Wiedeń 26 stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3125, zabitych wieprzów 1104, zabitych owiec 240, żywych owiec 3863, żywej nierogacizny 1426.

Cielęta płacono zabite 36 do 45, 58 zlr.; zabite wieprze 44 do 50, 58 zlr.; zabite owce 30 do 35, 44 zlr.; żywe cielęta dla wywozu 40 do 46, 50 zlr., lżejsze 36 do 42 zlr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 34 do 38, 42 zlr.; węgierską 46 do 47·25 zlr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Peszt stycz. 21 *(Targ zbożowy)*. Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12 20 — 12·35 na 80 kilgram. po 12·86 — 13·— — 13·20 żyto na 70—72 po 8·50 — 8·80; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·70 10 40, owies na 41 — 43 kilog. — 7·55 7·85; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·10 — 7·25; proso po 5·90 — 6·10; rzepak po —·— —·—; Olej po 54·— —54·50, spirytus po 51.— 51.50 zlr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Kraków dnia 26 stycznia — Przyjechali.

HOTEL VICTORIA. Ks. M. Radziwiłł z familią z Warszawy, hr. A. Dzieduszycki ze Lwowa, Tytus Dembowski z Lubinki, hr. H. Konarski z Dubiecka, J. Kochanowski z Horosławia, A. Schütz z Kowali, M. Hesse z Drezna, G. Kahn z Moguncyi, S. Chwalibogowska z Niegosowic, H. Diehl z Wiednia, M. Oskner z Krzeszowic.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 28 stycznia. *(Z Delegacyj wspólnych)*. Dziś Delegacye wspólne rozpoczęły swe posiedzenia. W Delegacyi austryackiej rząd zażądał ośm milionów reńskich na koszta stłumienia rozruchów w Dalmacyi i Hercegowinie. Delegacya przekazała przedłożenie rządowe komisyi do rozstrząśnienia. Na posiedzeniu komisyi, które się natychmiast odbyło, zabrał głos Grocholski i rzekł: Rozruchy należy stłumić, i że trzeba się na wszystko zdobyć, aby ten cel osiągnąć; dziś dokładnie, czy środki proponowane są dostateczne, trzeba zapytać rząd: 1) Jakie są powody rozruchów? 2) Jaki w nich rząd bierze udział i jaki biorący w nich udział mają cel? 2) Jakie wobec tych ruchów jest zachowanie się państw sąsiednich. Przewodniczący komisyi Sturm oświadczył, że dzisiejsze posiedzenie komisyi poświęcone jest wyborowi sprawozdawcy; poczem Grocholski zastrzegł sobie postawienie powyższych pytań na następnem posiedzeniu. Komisya obrała sprawozdawcą delegata Russa.

Wiedeń 28 stycznia. (Od naszego korespondenta). Kwestya żeglugi na Dunaju przybrała obecnie stanowczo korzystniejszą postać. Austrya przyjęła projekt rządu francuskiego, aby wybrać jednego deputowanego z grona europejskiej komisyi i przydzielić go do komisyi miejscowej. W skutek tego komisya mieszana złożona pierwotnie z czterech państw nadbrzeżnych członków składać się będzie z pięciu, co da większość przy równości głosów. Komisarz ten będzie wybierany według porządku alfabetycznego. W ten sposób przyjęła Rumunia Austrya z głosu rozstrzygającego. Bliższe szczegóły tej sprawy są jeszcze przedmiotem traktowania. Hr. Wolkenstein uda się w sprawie dunajowej najpierw do Berlina a ztamtąd do Paryża. Koło dyplomatyczne spodziewa się, że kwestya Dunaju zostanie załatwioną prawdopodobnie szybko i pomyślnie.

Wiedeń 28 stycznia (od naszego korespondenta specyalnego). Wiadomości nadeszłe z Belgradu każą się obawiać silnej demonstracyi, mającej na celu zmusić księcia, aby powołał napowrót Risticza. Panuje tu przekonanie, że Rosya wspiera te zamiary a pobudzający do tego agenci są wyraźnie przez Ignatiewa wysłani.

Wiedeń 28 stycznia. Giełda wiedeńska przetrwała wczorajszy dzień wypłat w sposób godny uznania. Chwila najkrytyczniejsza przeminęła bez narażenia giełdy na kłopoty. Popłoch zażegnany i aby znowu miał powstać, spodziewać się nie można. Na giełdzie paryskiej wyszedł parkiet także z niebezpieczeństwa; nie będzie on dotkniętym nawet w takim razie, gdyby *Union générale* nie uiściła się z należytości giełdowych. *Union générale* oświadczyła w kołach finansowych, że *Länderbank* i *Węgierski Bank krajowy* są samoistnemi, od niej niezależącemi i wogóle wszelkie czynności ich w Austryi są autonomiczne, tak że przesilenie paryskie w żadnym z niemi nie pozostaje związku. W Lyonie stan rzeczy nie przyszedł jeszcze do równowagi; ofiarowana z Paryża pożyczka nie mogła z powodu obecnego przesilenia politycznego uzyskać gwarancyi rządowej. Wywarło to oczywiście wpływ taki, że w Lyonie dotąd sytuacya nie zdołała się znacznie polepszyć. Kilku sensalów zamyśla już o likwidacyi sądowej, kursa zniżają się, *Banque de Lyon et Loire* uważają już za upadły.

Wiedeń 28 stycznia. Wszelkie wątpliwości, jakie tu względem sfuzyonowanego przedsiębiorstwa górniczego podnoszono, nie mają żadnej podstawy. Przedsiębiorstwo nie spotyka się z żadnemi trudnościami i nie ma żadnych zawad do zwalczania. Uważać je owszem można za rozwijające się świetnie. Wszystkie fabryki pracują ze zdwojoną siłą. Zupełna pewność instytucyi wynika już z tąd, że komisarz rządowy i cenzorowie wglądają w każdą jej czynność. Dlaczego dzienniki centralistyczne szerzą wieści przeciwne łatwo sobie wytłómaczyć można.

Wiedeń 28 stycznia. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że w sądzie karnym będzie przesłuchiwanym były burmistrz Newald w sprawie katastrofy Ringteatru. Newald prawdopodobnie w tym procesie nie odegra podrzędnej roli.

Berlin 28 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wniósł deputowany Czarliński zażalenie z powodu pogwałcenia narodowości polskiej. Sekretarz stanu Boetticher zaprzecza temu oskarżeniu, nie popartemu żadnemi dowodami i protestuje przeciw temu, że mowca podaje się za reprezentanta narodu polskiego, podczas, gdy w parlamencie niemieckim są tylko reprezentanci ludu niemieckiego.

Berlin 28go stycznia. Upadek Gambetty nie wywołał wielkiego wrażenia. *Nordd. Ztg* powiada: porażka Gambetty i jego zwolenników góruje nad całą sytuacyą. *Kreuz Ztg* pisze: Jeżeli się uda Grévemu zostać panem położenia i jeżeli powoła umiarkowanych do gabinetu polityków, obawy stworzone ostatniemi wypadkami, które Europę do czujności wzywały, byłyby usunięte. Podług *Nat. Ztg*, prezydent Grévy jest rzeczywistym zwycięzcą. *Tagblatt* również okazuje się dosyć zadowolonym.

Berlin 28 stycznia. *Kreuz Ztg* donosi z Paryża że nominacya Courcela ambasadorem w Berlinie utrzyma się prawdopodobnie, Choudordy zaś nie uda się już do Petersburga.

Berlin 28 stycznia. Schlözer prawdopodobnie uda się w poniedziałek do Rzymu. Hr. Wolkenstein zostaje tu jeszcze przez pewien przeciąg czasu.

Berlin 28 stycznia. *Post* donosi, że prócz podziękowania Cesarza, czeka jeszcze Bismarka szczególny dowód łaski monarszej.

Paryż 28 stycznia. Wczoraj wręczył Gambetta prezydentowi Grévy urzędownie dymisyę gabinetu. Po Gambecie przyjmował prezydent p. Andrieux, później Freycineta, aby mu powierzyć złożenie gabinetu. Mówią, że wejdą do niego: Leon Say, Ferry i Andrieux.

Paryż 28 stycznia. Publiczność przyjęła wiadomość o upadku Gambetty obojętnie, nawet z radością, ponieważ spodziewa się zmiany położenia. Gambettę mianowicie oskarżają, że stworzył on sytuacyę dla swoich osobistych celów, zamiast używać swego wielkiego talentu do przeprowadzenia reform. Stanowisko nowego gabinetu będzie przez to szczególniej utrudnionem, że już teraz organa Gambetty grożą opozycyą, którą Gambetta wraz ze swymi przyjaciołmi robić będzie gabinetowi. celem sprowadzenia rozwiązania Izby.

Paryż 28 stycznia. Prefekt Sekwany Floquet, prefekt policyi Camescasse, Cazelles, dyrektor w ministerstwie spraw zagranicznych, i jenerałowie Miribel i Weiss podali się do dymisyi.

Petersburg 28 stycznia. Dzienniki spokojnie omawiają wypadki w Dalmacyi i Hercegowinie.

Petersburg 28go stycznia. Petersburski słowiański komitet dobroczynności obrał hercegowińskich wojewodów Bogdana Simonicza i Stojana Koracerza członkami honorowymi.

Zofia 28 stycznia. Na żądanie księcia wysłane do Petersburga, zostanie odwołanym jeneralny konsul Hitrowo.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 stycznia. (Posiedzenie delegacyi). Delegacya austryacka została otworzoną. Prezes Schmerling wspomina o przykrych wypadkach w południowej części monarchii, wskutek których zaszła potrzeba konieczna zwołania delegacyi. Dowodzi, że ogólnem jest życzeniem stłumić powstanie jak najprędzej, i że rząd nie omieszka dać poznać powstańcom całej grozy swej potęgi, a następnie, jeśli powstanie zostanie stłumionem, będzie mogło państwo mieć rękojmię, że takowe nigdy się więcej nie powtórzy. Delegacya przy obradzie wniosków pójdzie zapewne za głosem uczucia patryotycznego, które niejednokrotnie stwierdziła. Hr. Kalnoky przedkłada wniosek z żądaniem nadzwyczajnego kredytu dla wojska, w kwocie 8 milionów, który jest koniecznym dla przeprowadzenia planów wojennych, zmierzających do stłumienia powstania w południowej Dalmacyi i zabranych krajach. Projekt ten przydzielony został w pierwszem czytaniu komisyi budżetowej.

Wiedeń 28 stycznia. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej wybrał Russa 11 głosami sprawozdawcą. Grocholski otrzymał 7 głosów. Na zapytanie Russa oświadczył minister wojny, że telegraficzne doniesienia o nazwiskach poległych i rannych bezzwłocznie będą ogłoszone. Grocholski żąda wyjaśnień o powodach i celu powstania i stosunkach do państw sąsiednich; cofa jednak swoje zapytania po krótkiej dyskusyi. Przyszłe posiedzenie nie naznaczone.

Wiedeń 28 stycznia. *(Raport urzędowy)*. Jeneralna komenda z Serajewa donosi 27 stycznia, że kompania wysłana z Kalinowic, uderzyła 23 b. m. na południe Krajzetycis na okopy obsadzone przez 150 powstańców. Po krótkiej walce bez strat, cofnęli się powstańcy w kierunku południowo-wschodnim. Z 23 na 24 stycznia ruszyli powstańcy na Kalinowice. Załoga tamtejsza szczupła, cofnęła się rano ze względu na ogromną przewagę nieprzyjaciela do Foki. Nieprzyjaciel ścigał ją aż do Bystrzycy, przy czem załoga nie poniosła strat żadnych; 25 stycznia nadeszła wiadomość, że bandy powstańców zamierzały zająć kulę Raujan, aby Gorazdę od Serajewa odciąć. Wysłano więc stosowne rozkazy. — 25 stycznia doniesiono, że 500 powstańców chcą pod Polanką nad Driną pozbijać tratwy, aby dostać się na prawy brzeg Driny i zagrozić Foce. Od 16 b. m. posuwa się od Uloka w kierunku Konicy około 200 powstańców, którzy w nocy z 23 b. m. z kuli pod górą Wrabac położonej, ostrzeliwali patrole, wysłane na rekonesans, jak już doniesiono, z patrolu tego rannym został jeden szeregowiec. Telegraf między Konicą a Jablonicą przerwany, sporządzony będzie niebawem. Wieczór chciało około 150 powstańców do Konicy się zbliżyć, ale zmuszeni zostali do odwrotu. 24 b. m. spostrzeżono pod Ługiem na wschód Jablanicy oddział powstańców, który na widok nadchodzącego potrolu bez przyjęcia walki cofnął się do Recicy. 25 b. m. wieczorem ukazały się bandy na wzgórzach położonych po północno-wschodniej stronie Konicy; 6 plutonów 9go pułku spędziło ich z tej pozycyi i ścigało aż po za górę Wrabac do Borku. Ztamtąd widać było 30 ognisk obozowych w okolicy Głowaczewa, Spety i Kulacy. 26 b. m. wróciło 1½ kompanii wysłanej do Konicy; jak już doniesiono, rannym został w tej wyprawie porucznik Krejci i kilku szeregowców.

Wiedeń 28 stycznia. Sprawozdanie podnosi w motywach usprawiedliwiających przedłożenie kredytu, że przewidywano rozmaite przeszkody w przeprowadzeniu rekrutacyi w Bośni i Hercegowinie, jednak z dotychczasowego zachowania się ludności wnosić było można, że wyjątkowe rozwinięcie sił nie będzie potrzebnem. Według doniesień rządu krajowego w początkach grudnia 1881 r. dostrzegać można było co najwięcej w okręgach Newesinii, Gacka i Bileba czynny opór przeciw rekrutacyi, we wszystkich innych częściach kraju obawiać się go nie należało, jeżeli nie przyczynią się do tego zewnętrzne wpływy i agitacye i jeżeli próby oporu w zarodzie stłumione zostaną. Również asenterowanie landwery zdawało się z końcem października 1881 w ogólności pomyślnie dokonanem, gdy 9 listopada z Krywoszy dwie bandy rozbójników z Hercegowiny wtargnęły, po czem nastąpiły napady rozbójnicze i gwałty. Rząd zarządził odpowiednie środki wojskowe; — chciał w ciągu lutego zluzować wojsko okupacyjne, Jednak wojska, które mają być zluzowane, wrócą dopiero po odbyciu rekrutacyi. Oprócz tego przewidywano, że w lutym będzie trzeba wysłać dwa pułki do Dalmacyi. Tymczasem rozwój wypadków spowodował rząd do wysłania już w styczniu wojsk posiłkowych. Posiłki te byłyby wystarczyły, gdyby chodziło było tylko o środki, jakie początkowe wypadki przedsięwziąść nakazywały. Kiedy jednak objawy oporu mnożą się tak w Hercegowinie jak w Krywoszy, potrzeba rozwinąć większe siły. Postanowiono zatem postawić wszystkie oddziały wojsk będące w Bośni i Hercegowinie na stopie wojennej. Podwyższenie to sił obliczonem jest tylko na czas krótki. Motywa sprawozdania objaśniają szczegółowo jakie środki wojskowe przedsięwzięto, dodając, że ministerstwo wie o tem dobrze, że zażądane ofiary nie są drobnemi. Przy pierwszem obliczeniu kosztów miano tylko wzgląd na wydatki potrzebne do zebrania sił wystarczających i do utrzymania ich przez trzy miesiące, ale i po zwalczeniu powstania trzeba będzie zostawić w kraju znaczniejsze garnizony i to na czas dłuższy. Wykaże się też zapewne potrzeba czasowego umocnienia niektórych miejscowości, co wszystko wymagać będzie nakładów nie dających się jeszcze dokładnie obliczyć. Teraz ministerstwo uważa przedewszystkiem za swój obowiązek stłumić spiesznie i zupełnie powstanie, aby wpoić w ludność przekonanie o bezskuteczności wszelkiego oporu.

Praga 28 stycznia. Jarisch, dentysta wiedeński, został powołanym do Arcyksiężny, która od kilku dni cierpi nieco na ból zębów. Poprzednie doniesienie, jakoby Arcyksiężna cierpiała na ból gardła, jest tem samem usunięte.

Paryż 28 stycznia. Gambetta miał dziś rano rozmowę z Grévym. Wieści, krążące o składzie nowego gabinetu, są przedwczesne. Zapewniają tylko, że Grévy przyzwał do siebie Freycineta. Przed niedzielą nie przyjdzie zapewne do rozwiązania kwestyi.

Paryż 28 stycznia. Grevy przyjął dymisyę gabinetu. Dotąd jeszcze Freycinet nie przyjął misyi utworzenia nowego gabinetu. Dzisiaj ma on konferować z kilkoma osobistościami. Gambetta przyrzekł, że nie będzie robić opozycyi. Ferry ma wstąpić do nowego gabinetu. Wiele dzienników wyraża nadzieję, że Say obejmie tekę ministra skarbu, aby tym sposobem uśmierzyć finansowe przesilenie.

Paryż 28 stycznia. Niektóre dzienniki przewidują trudności na jakie napotkałaby myśl utworzenia nowego gabinetu z Leonem Say na czele, jako prezesem ministrów a zarazem ministrem handlu i skarbu.

Paryż 28 stycznia. *Temps* powiada, że nowy gabinet musi odroczyć wszelką myśl rewizyi konstytucyi na później.

Paryż 28 stycznia. Na giełdzie dzisiaj lepsze panuje usposobienie. Celem obmyślenia środków ułatwiających likwidacyę, zgromadzi się dziś wieczór kulisa giełdowa. W kołach finansowych spodziewają się że Say zostanie napowrót ministrem skarbu.

Petersburg 28 stycznia. *Journal de St. Petersbourg* odpowiadając dziennikowi *Parlament*, robi uwagę, że Austrya w kwestyi Hercegowiny opiera swe prawa na kongresie berlińskim, ale Anglia i Francya nie mogłyby się powołać na żaden kongres, gdyby chciały zmienić polityczną sytuacyę Egiptu. Wszelka więc modyfikacya na wschodzie możebną jest tylko za porozumieniem się wszystkich mocarstw drogą pokoju. Pokój jest dla dobra narodów największem szczęściem, ale uczucie potrzeby pokoju nie jest tak silnem, aby zgodzić się można na kroki, któreby jakieś państwo z własnej podjąć chciało inicyatywy.

Kursa — Wiedeń 28-go stycznia. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·30. — Renta srebrna 74·80. — Renta złota 91·50. — 6% Renta złota węgierska 117·75 — Losy z roku 1860 129·50. — Akcye Banku Narodowego 811·—. — Akcye kredytowe 275·25 — Londyn 119·60. — Dukaty ·——. — Napoleony 9·53. — Lombardy 117·—. — Losy 1864 roku 169·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 286·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 163·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 158·—. — Anglo-Bank 112 50. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prem. węgierskie 112·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 137·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 200·— 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·55 Ruble 121·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 88·25 zlr. — 4% Renta węgierska 83·25.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 58	5 65
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 75	9 85
Srebro austryackie za 100 zlr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	101 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	94 —	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	101 —
6% listy „ banku hipot.	99 50	101 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 — rubl.	99 50 rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	86 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	278 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	160 —	165 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	305 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdo. w miejsce terminu płatn.)

Wiedeń 27 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	73 45	73 70
4 1/5% „ srebrna	74 80	75 —
4% „ złota	90 75	91 —
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 —	118 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 —	130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 —	— —
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	166 50
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	— —	100 75
Galicyjskie „ „	99 75	100 25
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	— —	104 —
Siedmiogrodzkie 7% „	96 50	97 50
Węgierskie „ „	97 50	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 —	97 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	129 —	132 —
6% Renta węgierska złota	116 75	117 25
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn).	92 —	93 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 —	111 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ austryackie . 80 „	200 —	203 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	270 —	270 50
„ „ węgierskie . 200 „	255 —	256 —
Depositen-Bank . . . . . 200 „	186 —	190 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	805 —	810 —
Unionbank . . . . 100 „	109 50	110 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	140 75	141 25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	103 —	103 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	62 —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	160 —	161 —

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	524 —	529 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	203 50	204 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	184 —	186 —
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	174 50	175 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2400	2410
Franciszka Józefa . 200 „ „	192 50	193 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	281 —	282 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	137 —	138 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	164 50	166 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	197 50	198 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	203 50	204 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	161 —	163 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	154 —	156 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	284 —	285 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	14 50	115 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	151 50	153 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	156 —	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	159 50	160 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 25
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	102 50
5 1/2% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 25	96 75
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	— —	100 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	— —	100 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	99 75	100 25
6% „ „ Włość. „	100 50	101 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 70	100 90
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 25	— —
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	99 50
5 1/2% „ Boden Kredit-Institut	— —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	93 50	94 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	92 —	93 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	90 50	92 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4 1/2%	96 75	97 25
„ Em. 1862 . . 300 „ „	96 75	97 25

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	103 —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	102 40
„ „ 1872 . . . 200 „ „	— —	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	99 —	99 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4 1/2%	103 50	104 —
„ „ wal. austr. . . . „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 50	101 —
„ Em. 1873 . 200 „ „	— —	101 60
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 —	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	94 50	95 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	92 50	93 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	94 —	95 —
„ IV „ 1872 300 „ „	91 50	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	98 70	99 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	97 50	98 25
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	97 —	97 75
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	97 —	97 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	14 75	115 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	83 —	88 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	176 50	177 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	127 25	127 75
„ „ . 200 złr. 5%	115 50	116 —
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 —	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	90 50	91 —
„ „ II Em. 200 „ „	89 25	89 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	88 50	89 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	112 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	90 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	112 —	113 —
„ Węgierskie . . „ 100	121 50	122 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 —	22 50
Kredytowe . . . . . złr. 100	176 —	177 —

	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	— —	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	— —	112 —
Inszpruku . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	17 50	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	40 75	41 25
Palfy . . . . „ 42	35 —	36 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	20 —	21 —
Salma . . . . „ 42	— —	52 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . . . . . „ 42	48 —	49 —
Stanisławowskie . . . „ 20	25 75	26 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	128 —
4% „ . . . . „ 50	64 —	66 —
Waldsteina . . . . . „ 21	28 50	30 —
Windischgrätza . . . . „ 21	37 75	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 61	5 63
20 frankówki	9 52	9 53
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	11 93	11 98
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100	121 50	122 —

Lwów 27 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 —	101 —
4% „ „ „ „	— —	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	100 —	102 —
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	101 —
6% „ pożyczki krajowej	— —	102 50

Warszawa 27 stycznia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	98	70
kupon	—	—	048	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	55
kupon	—	—	62	—

(332-1 2)

We wtorek d. 31 stycznia b. r.

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

JULIANA GORCZYŃSKIEGO

w kościele OO. Kapucynów

o godz. 11 zrana.

Każdy, kto miał udział w Wojsku polskiem w r. 1830/1 od prostego żołnierza aż do najwyższego stopnia, musiał być zaciągnięty do księgi Komisyi Rządowej Wojny i zaraz przysięgał pod chorągwią narodową, że do śmierci na każde hasło „Godzina wybiła do boju“ Ojczyźnie służyć będzie, pod zagrożeniem, iż będzie ogłoszony zdrajcą. Każdy musiał dobrze znać całą mustrę. Każdy awans, zasługa, dekorowany krzyżem złotym albo srebrnym „Virtuti militari“ ozdobiony od powyższej Komisyi. Subordynacyą w najwyższym stopniu. (298

Maurycy Weber, Krakowianin, podchorąży.

Kareta i Powozik

lekki, używane, są do sprzedania u lakiernika *J. Rauscha* przy ul. Floryańskiej Nr. 45. (335-1-3)

Francuzka guwernantka do początkujących, jest zaraz do umieszczenia przez biuro *JUSTYNY JĘDRZEJEWSKIEJ* w Krakowie przy ulicy Brackiej pod Nr. 5. (337)

Nie do uwierzenia ale przecież prawdziwe!

ZEGARKI KIESZONKOWE I REWOLWERY

Wielka wyprzedaż!

Dobrowolna licytacya.

Tylko 1 złr. 75 centów nowy dobrze idący, co 24 godzin do nakręcania zegarek, gwarantuje za regularny chód i trwałość rok cały. Sztuka z łańcuszkiem 1 złr. 75 ct.

Tylko za 4 złr. zupełnie nowy, dobrze zregulowany genewski cylinder na 8 kamieniach, w doskonałej cyzelow. kopercie, sztuka z łańcuszkiem i pismem gwar. tylko złr. 4.

Tylko 5 złr. 50 centów najlepszy **anker**, idący na 15 kamieni, z werkiem grawirowanym, dokładnie na minute zregulowany i wypróbowany. Idzie punktualnie za poręczeniem. Sztuka 5·50 złr.

Tylko 7 złr. 25 centów najlepszy **zegarki remontoirowe** z najlepszym werkiem niklowym, do nakręcania w uszku, najpunktualniej idące pod gwarancyą. Sztuka 7 złr. 25 ct.

Tylko 12 złr. podwójnie kryty anker, z najlepszego 13-lut. srebra, wypróbowany przez c. k. urząd menniczy, na 15 kamieniach.

Tylko 16 złr. najcięższe srebro, przez c. k. urząd probierczy zbadane, 13 lut. **remontery**, bez kluczyka do nakręcania i regulowania, z gwarancyą. Podwójna koperta, wewnątrz srebrna.

Tylko 4 złr. 50 centów prawdziwe **zegarki damskie**, na minute zregulowane i wypróbowane, wraz z najdelikatniejszym łańcuszkiem wenecskim na szyję z nowego złota simili. Wszystko w pięknej skórzanej szkatułce do zamykania na zamek. Taki prezent nadaje się na wszelkie okazye i pamiątkę.

2 ct. najlepsze kluczyki do zegar. 2 ct.
5 ct. ozdóbny kluczyk do nakręcania, przydatny do każdego zegarka.
8 ct. ciężkie piękne wzorowe łańcuszki stalowe.
10 ct. pyszne łańcuszki bronzowe.
20 ct. najpiękniejsze łańcuszki niklowe.
1 złr. 80 ct. pyszne, prawdziwie srebrne łańcuszki 13-lut. cechowane.
10 ct. do wyboru z pomiędzy 10,000 sztuk dewizek do łańcuszków, a to: kompasy, binokle, piłki, wachlarze, ramiona, korki, lokomotywy, armaty i t. p.
5 ct. werowiki, fosowe na zegarki, taki dla ochrony srebrnych i złotych zegarków.
20 ct. metalowa koperta z niklu z tarczą, dla ochrony srebrnych i złotych zegarków.
2 ct. kryształowe szkło do zegarków 2 centy.
4 ct. płaskie szkła cylindrowe do zegarków, kryształowe 4 ct.
85 ct. najlepszy ścienny zegar, dobrze idący.
3 złr. 50 ct. wielki ścienny zegar do bicia i tarczą porcelanową.
3 złr. 50 ct. francuski budzik w mosiężnej kopercie do postawienia.
2 złr. 50 ct. wiedeński zegar pendułowy w politurowanej oprawie.

Zegarmistrze i handle zegarków, otrzymają zezwolenia z powyższych cen 5% opustu.

Tylko 3 złr. w. w. sześciostrzałowy, elegancki, prawdziwie belgijski rewolwer 7m/m średnicy z świetnemi lufkami, wypróbowany, na sprężynie nowego systemu, z trzonkiem ze rogowym, wraz z pokrowcem i szkatułką tylko 3 złr. Taki sam kompletny 9m/m **złr. 4·50** i 12m/m **złr. 5·50**.

Centrowalne bijące rewolwery o 1 złr. drożej. Pyszne wyrobione rewolwery zbytkowe z grzonkami hebanowemi, piękne wygrawerowanemi i kościa słoniowa wyłożone, najelegantszej roboty po złr. 8, 10, 12. **Prawdziwe strzelby do polowania Lepoczkiego w Liège** dubeltówki, dobrze strzelające repasowane i wypróbowane, niezwykle wyrób belgijski, z pismem gwarancy, lufki gwintowane damasceńsko-drutowane. Sztuka po złr. 20, 25, 28 i 30 złr., stosownie do wyrobu. **Strzelby pełnaspine**, najlepszy gatunku, wypróbowane na polowania najstarszych wyrobów, na lądu dlugo starczy zawsze po 5, 7 do 10 złr. i 12 złr. najlepsze. **Damskie rewolwery buldogg** eleganckie, piękne i praktyczne, zupełne 6 złr. **Najnowszy rodzaj kieszonkowy buldogg** mocny z kutej stali, tak sprężyny, nie do zniszczenia sztuka 1 złr. 50. **Elektryczne krzesiwka kieszonkowe** zapalające i nieulegające największej zawierusze — do wykonania ct. 20, 50 i zł. 1. **Elektryczny wieczny kalendarz na biurko**, zupełnie nowy złr. 1·50. **Obwitwa** wszystkich przedmiotów i elektryczne urządzenia z wystawy elektrycznej w Paryżu zgłaszać zarządowi. (3061-3-3)

Depot der chem. pharmaceut. Actien-Gesellschaft in Paris, *Wien, Stadt, Adlergasse 12, I Stock.*

Kamienica

TRZECH-PIĘTROWA

w głównym Rynku, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u *F. Wierzuchowskiego* w Administracyi „Czasu“. (2888-5-6)

Pralnia rękawiczek

(po 8 i 10 cnt. od pary)

przy ulicy Brackiej pod Nr. 7, dawniej przy ulicy Franciszkańskiej. (271-3-3)

Celem powzięcia bliższych wiadomości o **familii Pliszkowskich** czyli **Pleszkowskich** upraszam wszystkie osoby nazwisko to noszące, aby się do mnie łaskawie zgłosić raczyły przy załączeniu szczegółowych wiadomości, mianowicie pod względem genealogicznym. (274 2-3)

Kopaszyce pod Środą w W. Ks. Poznańskiem.

Pliszkowski.

POKÓJ

elegancko umeblowany, od frontu, jest do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 9. (278-3-3)

5 kilowy koszyk

pomarańcz 30—35 sztuk . złr. 1·85
cytryn 40—45 „ . „ 1·95

w wyborowym najlepszym mesyńskim gatunku punktualnie pocztą za zaliczką **oclone i opłatnie.** Wszelkie inne owoce południowe po **cenach hurtownych.** Cenniki opłatnie. (2525 19-24)

R. Maiti w Tryeście.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 33, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (98-59-)

JUWENTUS

zupełnie nieszkodliwy środek do barwienia włosów na głowie i brodzie, które już po pierwszem użyciu dostają barwę naturalną brunatną lub czarną. Cena paczki z opisem użycia 4 złr. z przesyłką 20 c. więcej.

Antoni Olmühl

fryzyer i perfumer

w Wiedniu, I. Habsburgergasse 4. I. piętro

Salon do barwienia włosów oddzielny. Pożądani odpraedający. (3385-7-15)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (104 51-)

Cotillon

ORDERY KOTYLIONOWE I PORZĄDKI, *komiczne nakrycia głowy, maski i cukierki strzelające* po najtańszych cenach w wielkim wyborze poleca

Edward Boschan (21-6-10)

w Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgotstrasse 6.

Tylko złr. 1 i stempel

PROMESY

na

LOSY LISTÓW ZASTAWNYCH

C. K. UPRZYW. ZAKŁADU KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

Główna wygrana **50.000** złr. waluty austr.

Ciągnienie 15 lutego.

W trzeciem ciągnieniu **losów serbskich** odbytem dnia 14 stycznia **wyciągnięto znów główną wygraną 100,000** franków w złocie na sprzedany przez nasz kantor wymiany los. [322-1-4]

WECHSLERGESCHÄFT der ADMINISTRATION des **„MERCUR“**

WIEN, Wollzeile 10 u. 13. **CH. COHN, Wollzeile 10 u. 13.**

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWCOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane bywa prawie w całej Europie z świetnym skutkiem przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym

szczególniej przeciw przewlekłym liszajom i łupieżom, parchom, świerzbowi i pasożytowym wyrzutom, tudzież przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, poceniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu. Celem **ominięcia fałszowań** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i zwrócić uwagę na znany znak fabryczny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używane bywa ze skutkiem zamiast mydła smołowcowego

Bergera lekar. siarczane mydło smołowcowe

Jako **łagodniejsze mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie dzieci, jako niezrównane kosmetyczne **mydło do codziennego mycia i kąpieli** służy

BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE

zawierające 35% gliceryny i pachnące. **Cena sztuki każdego gatunku 35 c. z broszurą.**

Główna rozsyłka: aptekarz G. HELL w Opawie.

Na składzie we wszystkich aptekach monarchii. **Główny skład mają:** w KRAKOWIE pp. aptek. W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler, K. Wiszniewski; w BOCHNI F. Reiss; w DEMBICY F. Herzog; w KĘTACH E. Sokalski; w KOLBUSZOWY Fr. Buczek; w MIELCU Pawlikowski; w PODGÓRZU Skakalski; w RZESZOWIE A. Kalinowski i A. Karpiński; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski i A. Filipek; w ŻYWCU A. Blumenthal; w TARNOWIE J. Reid, E. Rank i A. Tenczyn — i prawie wszystkie apteki w Galicyi. (303-1-24)

Złota Księga Szlachty Polskiej.

CZWARTY ROCZNIK

wyszedł z druku i został rozesłany abonentom. Uprasza się **o jaknajwcześniejsze zgłoszenia rodzin**, pragnących być pomieszczonemi w Vtym Roczniku. (178-7-10)

Przedpłata na Vty Rocznik wynosi 6 złr. za egzemplarz, którą przyjmuje **wyłącznie** niżej podpisany. **Teodor Żychliński.**

Poznań 10 grudnia 1881. S. Marcin 43.

Ważne dla właścicieli domów.

Administracyą domu, właścicieli niemieszkających w mieście lub małoletnich przyjmuje **inżynier** pełniący już dawniej zarząd większych budowli. (48-5 6)

Bliższej wiadomości udziela: **Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych**, Kraków, ulica Krowoderska Nr. nowy 65 (stary 167).

ZAMÓWIENIA NA (293-31-)

wino szampańskie

przyjmuje **J. L. Ameisen w Krakowie.**

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające

c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty

w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskuteczniane będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (187-4-4

Zniżone ceny nafty.

Nafta salonowa podwójnie czyszczona, niezapalna, litr 18 cnt.;

Nafta oryginalna amerykańska litr po 24 ct. (3447-8-)

w składzie nafty Jana Schneidera

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej naprzeciw kościoła XX. Marków.

Zniżone ceny nafty.

Pomocnik handlowy

obeznany z piwnicą, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym i win

A. Mariniowa i Spółka w Brzozowie. (334-1-3)

W niepewności zapytuje niejeden chory siebie któremu z tak wielu ogłoszeń, zalecających najrozmaitsze środki lecznicze, zaufać. Ten lub ów anons zaimponuje choremu swemi rozmiarami; wybiera tedy i najczęściej — źle! Kto takich przykrych zawodów chce uniknąć i nie wydawać swych pieniędzy nadaremnie, ten powinien sprowadzić sobie z c. k. uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu **(Karl Gorischek, K. K. Universitäts - Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6)** wydaną przez Richtera księgarnię nakładową w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurkę pod tytułem **„Przyjaciel chorych“**. W broszurce tej omówione są w sposób odpowiedni i wyczerpująco najpewniejsze i doświadczone środki lekarskie, co daje choremu możność spokojnie i dokładnie rzecz zbadać i co najodpowiedniejszego dla siebie wybrać. Dziełko powyższe, 50 polskie wydanie, rozsyła pomieniona księgarnia uniwersytecka na żądanie **bezpłatnie i franco**, a zamawiający nie ma przy tem innych kosztów, jak tylko 2 kr. w. a. na kartę korespondencyjną. (153-5-10)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytryniany drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdoległiwsze i najwięcéj zastarzałe rzeżaczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (216-2-)

APTEKA „ZUM HEIL. LEOPOLD“ w WIEDNIU

Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse,

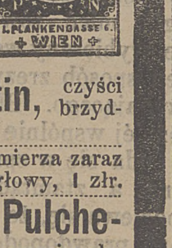

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych**, które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność uprasza się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone

krew przeczyszczając. pigułki

św. Elżbiety,

sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek, kosztuje 1 złr., pojedyncze pudełko 15 c.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Ostrzeżenie. Każde pudełko nieoznaczone na wierzchu firmą: Apotheke z. heil. Leopold jest naśladowaniem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność. Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać lichego wyrobu bez skutku, a może nawet szkodliwego należy więc wyraźnie żądać Neusteina pigułek św. Elżbiety; na opakowaniu i opisie użycia uwidoczniony jest obok umieszczony podpis: Philipp Neustein Apotheker

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik 2 złr., mały 1 złr.

Dr Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (brunatny, czarny i blond) siwym włosom, 3 złr.

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (różowy lub biały) po 1 złr. i 50 c.

Dr Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający, 2 złr.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia, 60 c.

Proszek do zębów Victoria pudełko 35 c., słoik 1 złr.

Cukierki małgorzatki, przeciw kaszlowi, 30 c.

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem, złr. 1 c. 50.

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu, 1 złr. 80 c.

Sztuczny sok, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspakają natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach, 70 c.

Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych wzmacniające i pożywne, 50 c.

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym, 70 c.

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gnilec, zastarzałą kiłę, gruczoły, ból głowy, oczów itp. pud. 60 c.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza śluzotok lub białe upławy, nie pozostawiając złych po sobie skutków, 1 złr. 60 c.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust, 50 c.

Krople na wole używane z najlepszym skutkiem przec. wzdęciu szyi, 70 c.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach i t. p. używa się ze skutkiem, 70 c.

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby, że się stają białe, 70 c.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy, 1 złr.

Dr Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij, 1 złr 50 c. i 80 c.

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg, 50 c.

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło, 25 c.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby, 25 c.

Storax-Creme, cud. skutkujące na wszystkie słab. skórne 80 c.

Dr Heidera proszek na zęby 35 c. i 60 c.

Wódka francuska ze solą lub bez soli flaszka 40 c.

Proszek fiakierski, pudełko 30 cnt., uznany środek na kaszel i chrypkę.

Pomada tanninowa, słoik złr. 1·35, środek wybornie skutkujący przeciw wypadaniu włosów.

Creme de Vienne na chropowatą i pękającą skórę, słoik 1 złr. 20 cnt.

Eucalyptus woda do ust Dra Fabera, 1 złr. 20 cnt.

Victoria-Elixir hygienique doskonała woda do ust, flaszeczka 1 złr.

Dr Fabera Puritas mydło do ust. 1 złr.

Dr Lengiela balsam brzozowy, uznany środek dla ochrony cery, 1 złr. 50 cnt.

Mączka dla dzieci Nestla 90 c., mleko Nestla zgęszcz. 45 c. Woda anaterynowa do ust, Poppa złr. 1·40. Dra Gölla proszek do potraw 84 c. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po złr. 1·25 Polta pomada rezedowa po złr. 1·50 zawsze świeże na składzie. Wiedeń. papier gorczycowy 10 ćwiart. w blaszance 45 c. Norweg. tran wątrobiany w. flaszka 40 c. Proszek Ninon do rąk 50 c. Winkelmayera esencya 90 c., pomada 50 c. Rhumin na nieżyt 70 c. Kadzidło Esterhazy złr. 1·60 i 80 c. Depilatorium złr. 2·60, 2 i 1·50. Apteczki podróż. i dom złr. 2·50 do 15. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwszych firm paryskich. Prawdz. herbata moskiewska 1 złr. 1/4 funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego tj. enemki, wstrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toalet.

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rumbarbarum, dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej zawsze na składzie. (135-4-6)

Wysyłam za opłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam kupcom hurtownym znaczny rabat. Cenniki darmo i opłatnie.

Skład w Krakowie u pp. W. Redyka apt. i K. Wiszniewskiego apt.

DONIESIENIE LECZNICZE

o jedynie prawdziwem Jana Hoffa piwie zdrowia z wyciągu słodowego, słodowej czokoladzie zdrowia i piersiowych cukierkach słodowych, w kaszlu, cierpieniach piersiowych, osłabieniu ciała, niedokrewności i t. d.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa, król. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów,

WYNALAZCY

i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, kantor i skład fabryczny: Bräunerstrasse Nr. 8.

Ośm lat cierpiałem na utrudniony oddech, kaszel i uderzenia krwi do głowy we dnie i w nocy, a wskutek ubytku moich sił miałem się już pożegnać ze światem; za poradą lekarską użyłem Jana Hoffa wyrobów słodowych i z przyjemnością wyznaję, że obecnie jestem zdrowym, a wszyscy moi znajomi, którzy mnie teraz widzą, uważają moje wyleczenie jako cud. Dla pożytku podobnie cierpiących życzę sobie, aby to ogłoszono.

Kaszel, wymioty i ciągłe uderzenia krwi do głowy dręczyły mnie we dnie i w nocy. Opadłem tak na siłach, że z trudnością mogłem chodzić, a flegma zaledwie wychodziła z piersi — miałem się już pożegnać ze światem. Wtedy w szczęśliwej godzinie poradził mi lekarz, abym dla wzmocnienia użył Jana Hoffa wyrobów słodowych jako środka leczniczo-pożywczego, mianowicie piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, słodową czokoladę zdrowotną i piersiowe cukierki słodowe. Zaraz po rozpoczęciu leczenia wyciągiem słodowym ustały uderzenia krwi, organa pożywiające zostały wzmocnione, apetyt powrócił, a z kaszlu zaledwie został ślad — jadam bez trudności wszelkie potrawy i mam spokojny zdrowy sen. Ten szybki powrót do zdrowia wydaje się wszystkim, którzy znali moje cierpienie, jako niesłychane dziwo, jest jednak prawdziwym i powoduje mnie do wyrażenia wynalazcy tych wyrobów słodowych panu Janowi Hoffowi mojego najgorętszego podziękowania i do polecenia tych wyrobów słodowych wszystkim cierpiącym. Proszę o nadesłanie 26 flaszek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, 10 funtów czokolady, 10 woreczków cukierków słodowych.

Gyarafas Janos, porucznik honwedów.

Urzędowe doniesienie lecznicze

z c. k. garnizonowego szpitalu Nr. 7 w Gracu. — Wskutek szanownego pisma z 10 listopada b. r. upraszam o ponowne przysłanie Pańskiego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego, gdyż okazało się ono rzeczywistem dobrodziejstwem u licznych chorych powracających z Bośnii, a dotkniętych febrą powrotną, szczególniej u takich, którzy wskutek niedokrewności mózgu mieli majaczenia i brak snu. (306-2-4)

Dr. Robicek, starszy lekarz sztabowy.

Ostrzeżenie.

Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach dołączony znak ochronny (popiersie

wynalazcy i pierwszego fabrykanta

Jana Hoffa w owalnym kształcie, pod spodem cały podpis Jana Hoffa) Gdzie niema znaku prawdziwości, należy zwrócić wyrób jako fałszowany. Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy główne: w **Krakowie** J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski apt., J. Janiga kup. w Rynku gł., Ed. Fuchs i apteka „p. złotym lwem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszystkie apteki; w DROHOBYCZU Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; w CZERNIOWCACH J. Golichowski, Beldowicza spadk., Bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki apt.; w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Kozłowski, M. Krug i poszczególne apteki; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch, apt., Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE Macura apt., Kaczkowski, związek; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, Kahane i Fleischmanna apteka; w SUCZAWIE Ed. Liszka aptek. — **dalej we wszystkich renomowanych aptekach krajowych.**

Do dzisiejszego Nru dołącza się **Cennik nasion z ogrodu handlowego Jakóba Tenglera** w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 52.

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*